

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678

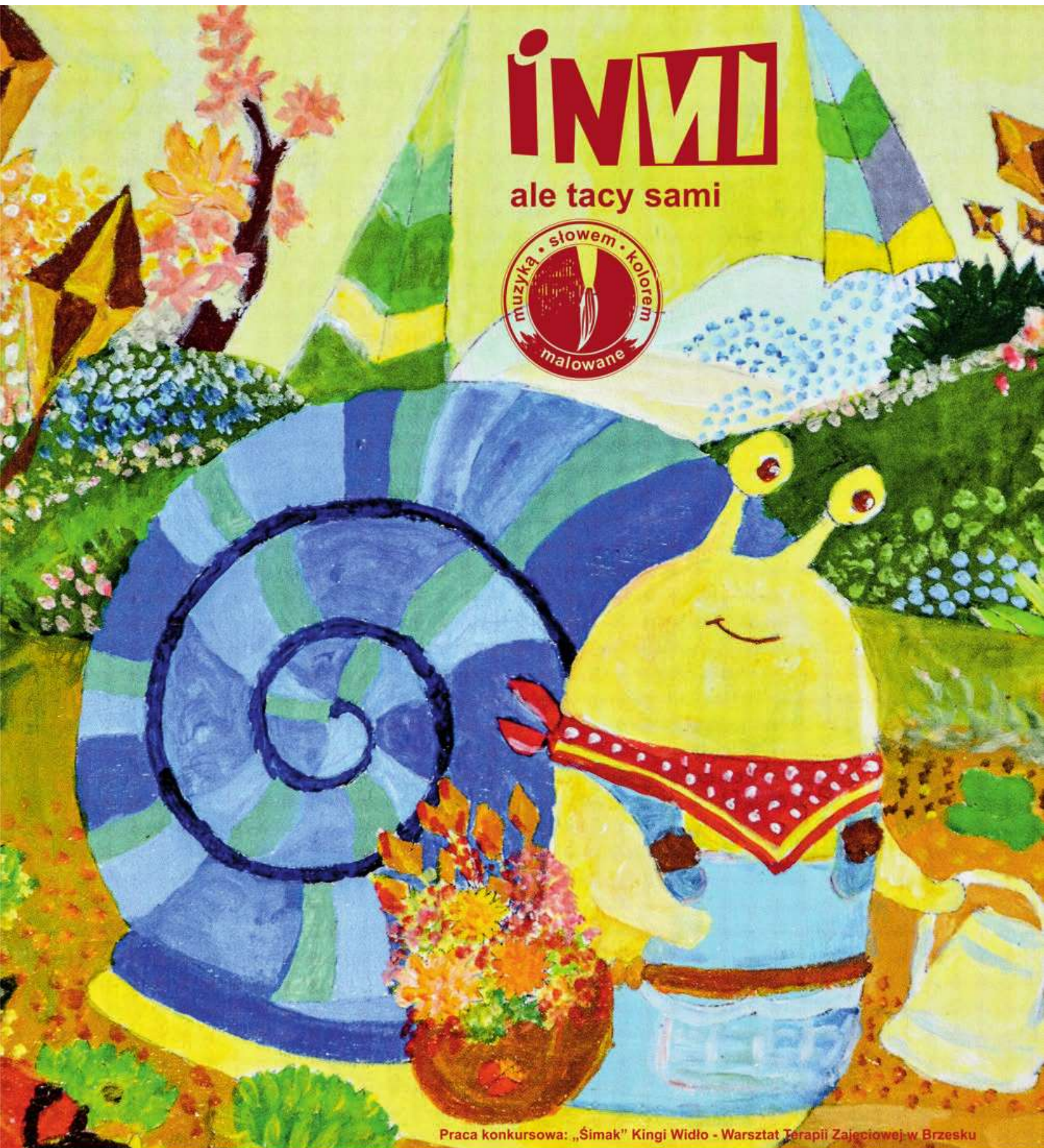


Nr 2 (282) Rok XXIV
LUTY 2017

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT

inni

ale tacy sami



Praca konkursowa: „Śimak” Kingi Widło - Warsztat Terapii Zajęciowej w Brzesku

Projekt „Inni, ale tacy sami” w Miejskim Ośrodku Kultury.



CAN-PACK S.A.



www.canpack.eu

O muszlę św. Jakuba

29 stycznia w Regionalnym Centrum Kulturalno – Bibliotecznym w Brzesku odbył się XII Konkurs Kolęd i Pastorałek „O muszlę św. Jakuba”. W przeglądzie wzięło udział ponad 50 zespołów i soliistów. Po wysłuchaniu wszystkich wykonawców w sobotę 28 stycznia jury wyłoniło zwycięzców, którzy zaprezentowali się przed liczną zgromadzoną publicznością w niedzielne popołudnie. Nad sprawnym przebiegiem konkursu czuwał ks. Jacek Walczyk. Grand Prix XII Konkursu Kolęd i Pastorałek zdobył rodzinny zespół „Kilka sów”.

Nagrody otrzymali także:

W kategorii Przedszkolaki: I miejsce: Serduszka Faustynki – pastorałka „Gwiazdy tańczyły”, II miejsce: Przyjaciele Jezuska - „Śliczna Panienska, jako jutrzeńka”, III miejsce Przedszkolne Nutki - „Już blisko kolęda”.

W kategorii Dzieci młodsze kl. 1-3: I. Kinga Świerczek – „Małe aniołki”, II. Maria Skirło - „Któż o tej dobie”, III. Martyna Mendel - „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

W kategorii Dzieci kl. 4-6: I. Aleksandra Dzieńska - „Z narodzenia Pana”, II. Jakub Pacura - „Gwiazdo świeć, kolędo leć”, III. Dominika Kraj - „Aniołeczki”, wyróżnienie: Emilia Tobała.

W kategorii Zespoły 4-6: I. Nie

przyznano, II. 6+1 „Dzisiaj w Betlejem”, III. Duet Kuta Julia & Milena „Pierwsza Gwiazda”.

W kategorii Gimnazjum – soliści: I. Agnieszka Marmol - „Szara kolęda”, II. Zuzanna Patulska - „Tam się rodzi nowy Bóg”, III. Maria Mikołajek - „Idzie kolęda”, wyróżnienie: Hanna Gorczyca.

W kategorii Gimnazjum – zespoły: miejsca pierwszego nie przyznano, II. Chór PG1 - „Anioł Betlejemski”, III. Discantus PG2 - „Gdy się Chrystus rodzi”, Wyróżnienie: Duet Ola & Ewa DPS Brzesko:

Kategoria Ponadgimnazjalna – soliści: I. Nie przyznano, II. Damian Zgraja - „Z narodzenia Pana”, III. Ewa Grabarz - „Lulajże Jezuniu”, Wyróżnienie: Sylwia Motak.

Kategoria ponadgimnazjalna – zespoły: I. Chór PSM - „Hola, hola

pasterze z pola”, II. Bliżej Nieba - „Gdy się Chrystus rodzi”, III. Duet: Kraj Julia & Pacura Aleksandra - „Pierwsza gwiazda”.

W skład jury oceniającego występy weszli: Marcelina Gawron – przewodnicząca, Mikołaj Budniak i Marek Pawełek. Nagrody wręczali: burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, starosta powiatu Andrzej Potępa, ks. Józef Drabik i ks. Jacek Walczyk.

Organizatorzy konkursu to: parafia NMP MK i św. Jakuba Apostoła, ksiądz proboszcz Józef Drabik, Urząd Miejski, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka i Starostwo Powiatowe.

Sponsorzy: Firma Proster, Skup Złomu „Kama”, Kobyłecki Elektroinstalacje, Restauracja „Galicyjska”, MPEC, Auto Partner, Cech Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców w Brzesku, PSS Brzesko, Pracownia Złotnicza Krzysztofa Wrony, Megamot p. Hebby, Marek i Michał Więckowscy.

red. fot. kolor



fot. B. Kądziołka

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Jednomyślność radnych

Podobnie jak przed dwunastoma miesiącami radni jednogłośnie podjęli uchwałę budżetową na 2017 rok. Podczas głosowania na sali obrad obecnych było 20 radnych. Wcześniej projekt budżetu został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Rewizyjną i Komisję Gospodarki Finansowej. Również Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała ten projekt. Podczas styczniowej sesji wprowadzono jedynie autopopravki. W ten sposób powstał budżet zapewniający gminie dalszy zrównoważony rozwój. Nie wszystkie proponowane przez poszczególnych radnych inwestycje zostały w nim ujęte, jednak będą one brane pod uwagę w pierwszej kolejności, jeśli tylko pojawią się dodatkowe środki finansowe.

Tegoroczny budżet zakłada dochody w wysokości 127 735 707 złotych, z czego 120 782 446 złotych to dochody bieżące, a 6 953 261 złotych to dochody majątkowe. Planowane wydatki oszacowano w wysokości 125 735 707 złotych, w tym 120 339 381 złotych to wydatki bieżące, a 5 396 326 złotych to wydatki majątkowe. Powstała w ten sposób nadwyżka budżetowa w wysokości 2 milionów złotych przeznaczona zostanie na wykup obligacji wyemitowanych przez gminę w poprzednich latach.

Radni ustalili też limit ewentualnie zaciąganych zobowiązań. Wynosi on 6 milionów złotych, z czego 5 milionów to górna granica na pokrycie przejściowego deficytu, który może pojawić się w trakcie realizacji budżetu. Jeden milion został zarezerwowany na spłatę częściowo zaciągniętych zobowiązań z tytułu emisji papierów wartościowych.

Rezerwa ogólna budżetu wynosi 279 tysięcy zł. Zaplanowane zostały też tzw. rezerwy celowe, których łączna wysokość wynosi 1 351 023 złote. Wśród nich wyodrębnione zostały: rezerwa na dofinansowanie zadań bieżących z zakresu zarządzania kryzysowego – 314 000 zł, rezerwa na wydatki jednostek pomocniczych – 86 000 zł, rezerwa na odprawy emerytalne i rentowe, nagrody jubileuszowe oraz wynagrodzenia z pochodnymi – 400 000 zł, rezerwa na wydatki statutowe jed-

nostek oświatowych – 230 000 zł oraz rezerwa na inwestycje i zakupy inwestycyjne – 321 023 zł.

Opinia RIO

Dobrze skonstruowany budżet musi współgrać z opracowaną przez radnych Wieloletnią Prognozą Finansową. Zarówno uchwała budżetowa jak i uchwała w sprawie WPF poddawane są szczegółowej analizie dokonywanej przez trzyosobowe kolegium orzekające Regionalnej Izby Obrachunkowej. Oba te dokumenty zostały ocenione pozytywnie, a w wydanej przez RIO opinii czytamy: „Planowane wydatki są niższe od planowanych dochodów bieżących, a zatem wymóg ustawy o finansach publicznych został spełniony”. Przedstawiciele RIO zważają, że dług gminy na koniec 2017 roku wyniesie 52,1 mln złotych, a roczna wartość obciążeń budżetu spłatą długu i kosztami jego obsługi w stosunku do zaplanowanych dochodów nie przekracza dopuszczalnej przepisami średniej arytmetycznej. W opinii do uchwały w sprawie WPF przeczytać można: „Zaplanowane w projekcie uchwały (...) upoważnienia dla burmistrza do zaciągania zobowiązań związanych z realizacją zamieszczonych w prognozie zamierzeń, jak też z tytułu umów, których realizacja w roku budżetowym i w następnych latach jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania jednostki, i których płatności mogą wykroczyć poza rok budżetowy oraz upoważnienie burmistrza do przekazania określonych uprawnień w zakresie zaciągania zobowiązań kierownikom jednostek organizacyjnych gminy znajdującą umocowanie w obowiązujących w tym zakresie przepisach”. RIO pozytywnie opiniując projekt uchwały budżetowej podkreśla, że „ustalone w projekcie dochody ze względu na źródła ich pochodzenia nie budzą zastrzeżeń składu orzekającego, a zaplanowane wydatki mieszczą się w granicach zadań pozostających w zakresie działania gminy”. Z kolei z analizy obu uchwał wynika, że przy wielkościach wynikających z tych dokumentów w bieżącym roku i w latach następnych zostaną zachowane odpowiednie relacje, a projekty w zakresie spłaty zadłużenia gminy są realne.

Dochody majątkowe

Przedstawiciele RIO analizując oba dokumenty wnieśli tylko jedną uwagę, dotyczącą dochodów wynikających ze sprzedaży majątku gminy. Uważają, że ich realizacja obciążona jest sporym stopniem niepewności. Taki wniosek wysnuli na podstawie sprawozdań z wykonania budżetu w latach 2014-2016. W uzasadnieniu do uchwały budżetowej został przedstawiony szczegółowy wykaz przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości, a ten nie daje żadnych podstaw do kwestionowania legalności zaplanowanych dochodów. Burmistrz Grzegorz Wawryka zapewnia, że wraz podległym mu zespołem pracowników odpowiedzialnych za utrzymanie zdolności kredytowej i płynności finansowej gminy podejmować będzie wszelkie działania mające wpływ na jej gospodarkę finansową.

Ta jedna, jedyna uwaga RIO nie powinna jednak w żadnym stopniu stanowić podstawy do niepokoju. Wyjaśnia to skarbnik gminy Celina Łanocha mówiąc, że dochody gminy zawsze planowane są z dużą dozą ostrożności, dlatego są realne.

- *Taki zapis w opinii RIO pojawia się już od dwóch lat i można go traktować jako rutynową formułkę. RIO bardzo dokładnie analizuje projekty budżetów i podchodzi do nich również ostrożnie. Faktycznie w ostatnich latach dochody majątkowe były niższe od planowanych, ale to wcale nie oznacza, że w tym roku ma być tak samo. Wszystko zależy od koniunktury, od popytu, od zainteresowania. Ostatnie lata stały pod znakiem lekkiego kryzysu i zastoju na rynku nieruchomości. Ostatnio zauważamy jednak wzrost wpływów z tytułu podatków, a to świadczy o poprawie sytuacji finansowej społeczeństwa. Dodać należy też, że z roku na rok poprawia się płynność finansowa gminy. Teraz bardzo rzadko korzystamy z kredytów. Samorząd to takie specyficzne przedsiębiorstwo. My mamy realizować zadania, bo jesteśmy powołani, by służyć mieszkańcom. Nie wszystko da się przeliczyć za pomocą wzorów matematycznych, skoro naszym obowiązkiem jest spełnianie oczekiwań obywateli* – mówi Celina Łanocha.

Strefy przemysłowe

Podczas dyskusji poprzedzającej głosowanie nad uchwałą budżetową padło wiele pytań odnoszących się do jej projektu. Jedno z nich, zadane

przez przewodniczącego Krzysztofa Ojczyka, dotyczyło zaangażowania gminy w tworzenie i rozbudowę stref przemysłowych.

- *Zawarliśmy porozumienie z przedsiębiorcami działającymi w rejonie ulicy Przemysłowej. Zgodnie z jego zapisami powstać ma nowa droga łącząca ulicę Solskiego z tą strefą. Przedsiębiorcy zadeklarowali, że jeśli gmina wykona dokumentację i wykupi grunty, to oni będą partycypować w kosztach budowy tej drogi. Mamy już dostęp do większości gruntów. To jest dobra inicjatywa, która na pewno będzie nowym impulsem do dalszego rozwoju działalności gospodarczej*

w tym rejonie – mówi burmistrz.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja ze strefą przemysłową w Buczu. Grzegorz Wawryka zapewnia, że wola samorządu jest jak najszybsze jej uruchomienie. Na przeszkodzie stoją na razie przepisy dotyczące zagospodarowania przestrzennego i urbanizacji. Być może pomocna w realizacji tych zamierzeń będzie mająca niedługo wejść w życie ustawa zmieniająca dotychczas obowiązujące w tym zakresie zasady. I chociaż powstanie tej strefy nieco przesunie się w czasie w stosunku do zamierzeń, to burmistrz podkreśla, że nadal jest to jeden z priorytetów gminy,

która aktualnie skupi się przede wszystkim na tych projektach, które weszły w końcowy etap planowania. A jednogłośnie zatwierdzenie tegorocznego budżetu komentuje tak: - *Ta jednorodność bardzo cieszy i jest mobilizująca. Pragnę podkreślić, że ten budżet powstał po wielu konsultacjach z różnymi grupami społecznymi i przedstawicielami poszczególnych sołectw i osiedli. Oparty jest na pewnych kompromisach, ale tworząc go mieliśmy na uwadze przede wszystkim dalszy rozwój gospodarczy gminy i jestem przekonany, że ten cel zostanie zrealizowany.*

Waldemar Pączek

Uwaga, smog!

Zanieczyszczone powietrze i wszechogarniający smog to aktualnie jeden z diżurnych tematów poruszanych przez ogólnopolskie i lokalne media. Szeroko omawiany był także podczas styczniowej sesji Rady Miejskiej. Mówiono o skali zjawiska w Brzesku, kontrolach i proekologicznych programach.

Prowadzone do tej pory na terenie gminy Brzesko badania stanu zanieczyszczenia atmosfery nie wskazywały jakichś szczególnych zagrożeń, a występujące zapylenie wywołane tzw. niską emisją nie przekraczało dopuszczonych przepisami norm w okresie pozagrzewczym, za to wyższe było nieznacznie w okresach zimowych. Z ubiegłorocznych badań wynikało, że gmina Brzesko miała jedno z najlepszych stanów powietrza w Małopolsce. Ostatnio jednak gołym okiem dostrzec można, że to powietrze nad Brzeskiem jakby zgęstniało. Zanieczyszczeniu sprzyja utrzymująca się od dłuższego czasu bezwietrzna pogoda. Usytuowane wzdłuż koryta Wisły czujniki wykazują praktycznie na całym jej małopolskim odcinku, że problem istnieje.

Burmistrz Grzegorz Wawryka zauważa, że aktualna sytuacja to tylko w części efekt niesprzyjającej aury. Jeśli już pojawia się wiatr, to z zachodu, czyli od Krakowa, co potęguje skalę zanieczyszczenia powietrza nad Bochnią czy Brzeskiem. Zdaniem burmistrza główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest opalanie kotłów c.o. paliwem niskiej jakości lub wręcz specyfikami, które przez ekologów są

po prostu w takich procesach niedopuszczalne. Największym zagrożeniem nie są wcale duże zakłady pracy, bo te, jeśli nawet ogrzewane są węglem, to jednak wyposażone są w odpowiednie filtry ograniczające emisje szkodliwych substancji. Bardziej szkodzi środowisku część właścicieli indywidualnych gospodarstw i małych firm.

Czarny dym i kontrole

Takim negatywnym przykładem wydaje się być pewna posesja położona na terenie Starego Miasta. Z wystającego ponad inne kamienice komina wydobywa się każdego dnia obfity czarny dym, na co zwraca uwagę Krzysztof Ojczyk. Ten dym niepokoi też niektórych mieszkańców, którzy w tej sprawie składali skargi w Urzędzie Miejskim. Dotychczasowe kontrole nie wykazały w tym przypadku żadnych nieprawidłowości, czy uchybień.

- *W trakcie przeprowadzonych przez nas w tym miejscu kontroli ustaliliśmy, że używany tam węgiel jest dobrej jakości. Nie można mieć też żadnych zastrzeżeń do stanu kotła. Ten czarny dym, o którym mowa, pojawia się tylko przez około godzinę w porannej porze, podczas rozpalania, później zanika. Ponadto, jak zapewnia właściciel, kocioł rozpala każdego dnia zgodnie z instrukcjami – wyjaśnia Henryk Piela, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej.*

Jeszcze do niedawna gminy nie miały obowiązku przeprowadzania wyrywkowych kontroli w tym zakresie. Czyniły to jedynie w przypadku zgłoszeń i skarg. Jak mówi Henryk Piela, w Urzędzie Miejskim zatrudniony jest tylko jeden pracownik przeprowadzający takie kontrole, ale oprócz tego ma jeszcze wiele innych obowiązków, między innymi zajmuje się opracowywaniem i wdrażaniem

proekologicznych programów, w tym także małopolskim projektem wymiany kotłów węglowych na te bardziej przyjazne środowisku. Sytuacja zmieni się w tym roku, bowiem zgodnie z nowymi przepisami dotyczącymi ochrony środowiska każda gmina zobowiązana jest dokonać kontroli trzech procent nieruchomości wytwarzających tzw. niską emisję. Będzie się to zapewne wiązało ze zwiększeniem zatrudnienia, bo jeden człowiek temu obowiązkowi na pewno nie podoła.

Zmierzyć smog, czy ograniczyć?

Krzysztof Ojczyk proponuje rozważenie możliwości wypożyczenia, na przykład z WFOŚ, przenośnych urządzeń mierzących poziom stężeń i zapylenia. Sugeruje też, że w przypadku, gdyby koszty zakupu takich urządzeń nie były zbyt wysokie, zastanowić się nad taką opcją, choćby przy dyskusji nad tegorocznym budżetem. Bardziej realna wydaje się być jednak sukcesywna wymiana w indywidualnych gospodarstwach i małych przedsiębiorstwach kotłów węglowych na kotły gazowe i opalane biomasą.

Niczego nie zatawią doraźne działania. Do tego potrzebny jest odpowiednio dofinansowany rządowy projekt, który trwałby przez wiele lat. Wtedy będzie można mówić o skutecznej walce z zanieczyszczeniami – uważa Grzegorz Wawryka. Takim programem jest ogłoszony już jakiś czas temu pilotowany przez Marszałka Sejmu Wojewódzkiego projekt, do którego gmina Brzesko właśnie przystąpiła. W ogłoszonym przez UM terminie składania ankiet przez mieszkańców (do końca lipca ubiegłego roku) zainteresowanie ze strony mieszkańców było mniej niż znikome. Mowa tutaj o wymianie kotłów na urządzenia opalane gazem lub biomasą, co w znacznym

stopniu ograniczyłyby emisję szkodliwych substancji.

200 wniosków

10 lutego br. minął termin składania wniosków w Urzędzie Marszałkowskim. Do końca lipca ubiegłego roku w Urzędzie Miejskim złożono 80 ankiet wypełnionych przez osoby zainteresowane taką wymianą. Dzisiaj tych wniosków jest już blisko 200, z czego 120 może liczyć na dofinansowanie, reszta trafi na listę rezerwową. Konkretne znane będą w połowie tego roku, wtedy też wiadome będzie, czy gmina zostanie zakwalifikowana do tego projektu. Specjalnie powołani audytorzy energetyczni będą wizytować zgłoszone nieruchomości w celu określenia mocy kotła oraz możliwości uzyskania dopłaty dla konkretnego budynku. Pierwszy ogłoszony przez Marszałka Sejmiku Wojewódzkiego przetarg mający wyłonić audytorów został unieważniony. Niedługo ogłoszony zostanie nowy, przewidujący powołanie czterech osób, które przeprowadzą audyt. Oznacza to, że może minąć sporo czasu, zanim wszystkie gminy w Małopolsce zostaną zweryfikowane. Niewykluczone, że taki audytor pojawi się w Brzesku dopiero w przyszłym roku. Być może jednak zwycięży koncepcja, według której gminy same powołają dla siebie audytorów, jednak wówczas będą musiały pokryć koszty ich pracy.

Realizacja programu przewidziana jest do końca 2019 roku. Każdy, kto zostanie do niego zakwalifikowany, może liczyć na dofinansowanie w wysokości 350 złotych za 1 kW mocy pieca (nie więcej jednak niż 8 tysięcy złotych) oraz 80 złotych za metr kwadratowy powierzchni grzewczej (nie więcej niż 6 tysięcy) na czynności związane na przykład z wymianą wkładu kominowego, na roboty technologiczne itd. Maksymalnie można więc otrzymać 14 tysięcy złotych, w zależności od tego, jaka jest powierzchnia domu i jakie jest zapotrzebowanie na energię.

Profilaktyka

Wydawać by się mogło, że najbardziej dymiącym obiektem w Brzesku jest blisko 100-metrowy komin Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Nic bardziej mylnego. Firma od dwóch lat wyposażona jest w nowoczesną instalację odpylania spełniającą w 100 procentach bardzo rygorystyczne dyrektywy unijne. Zakład jest też regularnie kontrolowany przez zewnętrzne instytucje.

- Wymiany instalacji odpylania dokonaliśmy na długo przed wejściem w życie unijnych przepisów. Pozwoliło nam to na znaczną poprawę otaczającej zakład atmosfery, a także na spore oszczędności, bo – jak przewidywaliśmy – teraz zakup i montaż takiej

instalacji jest znacznie wyższy od tego sprzed dwóch lat – wyjaśnia Paweł Majewski, prezes MPEC.

Każda partia węgla zakupionego przez firmę poddawana jest wykonywanym na miejscu badaniom laboratoryjnym pod kątem jakości, kaloryczności i zawartości substancji szkodliwych. W przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek odchylenia od obowiązujących norm węgiel jest wycofywany. MPEC prowadzi też sprzedaż węgla dla odbiorców indywidualnych. Pochodzi ze sprawdzonych, posiadających wysoką renomę kopalń. I on poddawany jest badaniom, zanim znajdzie się w ofercie. Dodatkowo badania prowadzone są na każdorazowe życzenie klienta. Za odpowiednią opłatą można też zbadać węgiel zakupiony u innego sprzedawcy.

Od kilku lat przedsiębiorstwo we współpracy z Referatem Gospodarki Komunalnej prowadzi szeroko zakrojoną akcję profilaktyczną, w ramach której przyjmuje zorganizowane wybieżki szkolne. Podczas każdej takiej wizyty przewodnicy kładą szczególny nacisk na proekologiczną edukację. Szereg działań profilaktycznych, głównie wśród młodzieży, prowadzi też sam Urząd Miejski – poprzez konkursy, prelekcje i edukacyjne wydawnictwa.

Waldemar Pączek

Osobowość Roku 2016

Rozstrzygnięty został organizowany przez *Gazetę Krakowską* plebiscyt „Osobowość Roku 2016”. W kategorii Samorząd i Społeczeństwo Lokalne zwyciężył burmistrz Grzegorz Wawryka, którego doceniono za inicjowanie wielu działań służących rozwojowi powiatu i gminy. Podkreślony został między innymi jego wkład w rozbudowę i modernizację szpitala powiatowego a także obiektów sportowych, szkolnych i kulturalno-oświatowych. Burmistrz wyprzedził wójtów Mariana Zalewskiego (Szczurowa) i Wiesława Kozłowskiego (Dębno).

W kategorii Kultura drugie miejsce zajęła Maria Marek, która odchodząc w zeszłym roku na emeryturę, pozostawiła kierowaną przez nią wiele lat bibliotekę w znakomitej kondycji. Trzecie miejsce zdobył Jerzy Wyczesany, jeden z głównych inicjatorów założenia Muzeum Ziemi

Brzeskiej. Zwyciężyły Anna i Kinga Gurgul, triumfatorzy programu TVN *Aplauz, Aplauz!*

W kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna najwięcej głosów zebrała Bożena Malaga-Wrona, prezes fundacji Vesna działającej na rzecz młodych ludzi w gminie Gnojnik. Tuż za nią uplasowała się Maria Kędzióra z brzeskiego Stowarzyszenia Ostoja, a trzecie miejsce zajął Krzysztof Ojczyk.

W kategorii Biznes zwyciężył Zbigniew Chabura ze Szczurowej, który wyprzedził Zbigniewa Rabiasza z Czchowa. Trzecie miejsce przypadło w udziale Zbigniewowi Machowskiemu, właścicielowi firmy Mark za stosowanie z sukcesem nowych rozwiązań w zarządzaniu i działalność społeczną. Tuż za podium uplasowali się Stanisław Waśko (Can-Pack) i Wiesław Pukal (Proster).

PRUD

*„Umarłych wieczność
dotąd trwa, dokąd
pamięcią się im płaci”*

Naszemu koledze

**Krzysztofowi
Szydłowskiemu**

*składamy wyrazy
głębokiego współczucia
z powodu śmierci*

Taty Karola

*Dyrekcja,
koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka
Kultury*

W sprawie wyborów

Czy w gminie Brzesko będziemy wybierać sołtysów według zasad obowiązujących przy wyborach burmistrza i radnych? Radny Jarosław Sorys, a zarazem sołtys Jadownik, proponuje wprowadzenie w statutach sołectw zmian, które zezwalałyby na takie rozwiązanie. Do tej pory sołtysi wybierani są podczas wielogodzinnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych, co – zdaniem radnego – nie wszystkim mieszkańcom odpowiada.

Radny Sorys twierdzi, że takie są oczekiwania wielu mieszkańców gminy, a inni sołtysi też optują za zmianą zasad dotyczących tych wyborów. Składając interpelację w tej sprawie podczas styczniowej sesji sugerował, że według nowych uwarunkowań, jeśli zostaną wprowadzone, lokale wyborcze mogłyby być czynne przez osiem godzin, dzięki

czemu każdy zainteresowany głosowaniem mieszkaniem mógłby sam wybrać sobie porę odwiedzenia takiego lokalu.

Burmistrz Grzegorz Wawryka z ostrożnością podchodzi do tej propozycji. - *Obawiam się, że nawet jeśli są takie głosy mieszkańców, żeby te proponowane zmiany wprowadzić, to jak przyjdzie do rzeczywistych wyborów, frekwencja znacząco nie wzrośnie. Ostatnie wybory sołtysów wykazały, że na frekwencję nie musieliśmy narzekać. Poza tym zmiana zasad obowiązująca przy wyborach sołtysów wiązałaby się z dodatkowymi wydatkami z kasy miejskiej. Dla każdego sołectwa musielibyśmy powoływać komisje wyborcze.*

Innego zdania na temat frekwencji jest Jarosław Sorys. - *Owszem, w liczbach rzeczywistych nie wygląda to źle, ale nadal jest to znikomy procent głosów w stosunku do liczby miesz-*

kańców. Zebrania wyborcze ciągną się w nieskończoność, bo najpierw są sprawozdania, a później całe procedury związane z wyborami. Wielu mieszkańców nie ma czasu, by tak długo trwać podczas takich zebrań. Uważam, że moja propozycja oznaczałaby wygodę dla mieszkańców. Co do kosztów, to trzeba po prostu usiąść i je obliczyć. Mówię o tym teraz, bo do kolejnych wyborów jest jeszcze sporo czasu – podkreśla radny.

Burmistrz zaproponował, żeby ten temat omówić na odrębnym spotkaniu z udziałem wszystkich sołtysów, a wtedy będzie można wypracować odpowiednią koncepcję. Zasugerował też, żeby w przypadku, gdyby zmiany zostały wprowadzone, powołane w ten sposób komisje wyborcze pracowały nie osiem godzin – jak proponował radny Sorys – a cztery lub pięć. Być może najlepszym rozwiązaniem byłoby po prostu organizowanie odrębnego zebrania poświęconego tylko samym wyborom.

PRUD

Trasy Rowerowe Pogórza

Podczas styczniowej sesji rady Miejskiej podjęta została uchwała w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie przez gminę Brzesko do projektu pod nazwą Zintegrowany Produkt Subregionu Tarnowskiego „Trasy Rowerowe Pogórza”. W realizacji projektu uczestniczyć będą wszystkie gminy powiatu brzeskiego, a także gminy powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego.

- *Ta uchwała jest niezbędna, bo powoli nam współpracować w jednym projekcie z innymi jednostkami samorządowymi. W naszym zakresie jest przede wszystkim oznakowanie trasy i przebudowa niektórych odcinków drogowych pod kątem dostosowania ich do*

ruchu rowerowego. Uchwała daje nam możliwość podejmowania kolejnych działań – wyjaśnia Rafał Najdała, kierownik Biura Funduszy Europejskich. Uchwała została podjęta 30 stycznia br., a już w pierwszym tygodniu lutego został przesłany w tej sprawie wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Już wcześniej grupa pracowników Urzędu Miejskiego opracowała przebieg trasy rowerowej, która powstanie dzięki temu projektowi. Była to dość żmudna i długa praca, bowiem w trakcie ustalania trasy pojawiły się nowe wytyczne. Mówią one między innymi o tym, że na drogach, którymi poruszają się samochody, konieczne byłoby wprowadzenie ograniczenia

prędkości do 30 kilometrów na godzinę. Koncepcja musiała więc zostać zmieniona, bo trudno sobie wyobrazić, że takie ograniczenia nie wywołałyby oburzenia wśród zmotoryzowanych użytkowników.

Początkowo miała to być pętla biegnąca wokół całej gminy. Aktualnie jest to jeden długi ciąg. Rowerzyści korzystający w przyszłości z tej trasy wyruszą z miejsc, gdzie gmina Brzesko styka się z gminą Dębno przy drodze prowadzącej do Dołów. Później dotrą do Okocimia, skąd ulicą Kasztanki dojadą do drogi krajowej K 94, a po jej przecięciu kontynuować będą wycieczkę ulicą Środkową w Jadownikach. Następnie poruszając się ulicą Pielgrzymów wjadą na drogę biegnącą wzdłuż autostrady w kierunku Wokowic, a tam opuszczą gminę Brzesko, by dalej podróżować już przez trasy wytyczone na terenie gmin Borzęcin i Szczurowa.

WALP

Szlabany kontra Pendolino

Szlabany na przejeździe kolejowym w Sterkowcu opuszczane są zbyt późno, czasami dopiero w momencie, kiedy pociąg już wjeżdża na stację – ostrzega Marian Czarnik, sołtys Wokowic, który podziela tym samym opinię wielu – jak twierdzi – mieszkańców obu sąsiadujących ze sobą sołectw. Większość miejsco-

wych wie już o ewentualnym zagrożeniu, dlatego zatrzymuje swoje pojazdy przed torowiskiem nawet wtedy, gdy nie pali się czerwone światło ostrzegające przede zbliżającym się pociągiem. Nikt nie da jednak gwarancji, że ktoś się nie zagapi i nieszczęście gotowe. Tą drogą przejeżdżają też kierowcy z odległych stron,

niezdający sobie sprawy z problemu.

Proszę skierować wniosek do kolei, żeby sprawdzono, jak ten system w tym miejscu działa. Spowodować, wykonanie innego oznakowania lub znaleźć inny sposób zamykania tych szlabanów. Życie ludzkie jest najważniejsze, a technika czasem zawodzi. Dlatego mieszkańcy zwracają uwagę na to, żeby tę sprawę jakoś wyjaśnić, zanim dojdzie na tym przejeździe do jakiejś tragedii – apelował podczas styczniowej sesji Rady Miejskiej

Marian Czarnik. Burmistrz zapewnił, że interwencja w tej sprawie zostanie podjęta niezwłocznie.

Przeprowadziliśmy krótką sondę wśród mieszkańców Sterkowca. O dziwo, większość pytanym nie potwierdza

tych obaw. Znalazła się jednak grupa respondentów, którzy dostrzegają problem, ale tylko w przypadku, gdy przez Sterkowiec przejeżdżają szybkie pociągi, na przykład Pendolino. Wtedy zagrożenie – ich zdaniem – jest spore.

Cóż, Pendolino to w języku włoskim „wahadełko”. Kiedy więc przez Sterkowiec mknie Pendolino, to szlabany po prostu zbyt długo się wahają, co począć.

EMIL

Efekt ekologiczny został osiągnięty

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku Spółka z o.o. realizowało w latach 2010-2016 Projekt pn.: „Ochrona wód w dorzeczu rzeki Dunajec i Uszwyca poprzez uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie działalności Związku Międzygminnego w Brzesku”, który był współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Całkowita wartość projektu wyniosła: 37 860 648,53 zł.

Wysokości dofinansowania realizowanego Projektu wyniosła: 20 239 465,91 zł.

W ramach Projektu:

1. Wybudowano około 30 km sieci kanalizacji sanitarnej z 5 przepompowniami ścieków w Brzesku przy ulicach: Wiejska, Leśna, Zacisze, Topolowa, Jodłowska, Elektryczna, Reja, Poprzeczna, Szczepanowska, Wakacyjna, Jesienna, Kopernika, Stawowa, Młyńska, Wodna, Głucha, Uczestników Ruchu Oporu, Cicha, Spółdzielcza, Starowiejska i Bujaka; w Jasieniu przy ul. Klonowej i Klonowej-Bocznej oraz w Jadownikach przy ul. Środkowej, Wschodniej, Staropolskiej, co wpływa korzystnie na poprawę stanu środowiska naturalnego i zdrowie mieszkańców na terenie gminy i miasta oraz podnie-

sienie się standardu ich życia.

2. Rozbudowano istniejący w Spółce system monitoringu i sterowania obiektami i sieciami wodociągowymi, który pomaga w wykrywaniu awarii, wycieków wody, a także pozwala na stały nadzór nad jakością i ilością wody dostarczanej do jej odbiorców.

3. Zmodernizowano 2 duże przepompownie ścieków przy ul. Solskiego oraz ul. Jasnej w Brzesku. Przepompownie zostały wyposażone w kraty mechaniczne oraz agregaty prądotwórcze w celu zapewnienia niezawodności odbioru ścieków podczas braku energii elektrycznej i włączone zostały w system monitoringu i sterowania, który pozwala na ciągły monitoring ich działania.

4. Zmodernizowano istniejący odcinek magistrali wodociągowej Jadowniki-Brzesko poprzez wybudowanie nowej nitki z żeliwa sferoidalnego i PE o długości ok. 2,85 km sieci, który przyczynia się do zapewnienia niezawodności dostawy wody dla mieszkańców miasta i Gminy Brzesko oraz ograniczenia strat wody.

5. Zmodernizowano 0,82 km istniejących sieci kanalizacyjnych w Brzesku przebiegających w ul. Czarnowiejskiej i ul. Okulickiego oraz zmodernizowano 1 przepompownię ścieków przy ul. Browarnej poprzez wybudowanie nowej na sąsiedniej działce i przełączenie jej do istniejących kanałów grawitacyjnego i tłoczego.

Ułożenie nowych rurociągów w miejsce istniejących, które odznaczały się bardzo złym stanem technicznym, wpływa korzystnie na lokalne środowisko naturalne oraz jakość wód podziemnych.

6. Zakupiono agregat prądotwórczy na podwoziu jezdnym, który zapewni możliwość uruchomienia sieciowych przepompowni ścieków w przypadku braku zasilania zewnętrznego, Zakupiono wybieraki do studni kanalizacyjnych oraz samochód specjalny ssąco-płuczający. Sprzęt ten w dużej mierze usprawni prace Spółki.

Projekt przyczynił się do realizacji celu Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, którym jest podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej Polski i jej regionów poprzez rozwój infrastruktury technicznej przy równoczesnej ochronie i poprawie stanu środowiska, zdrowia, zachowaniu tożsamości kulturowej i rozwoju spójności terytorialnej. Na obszarze Aglomeracji Brzesko i Brzesko – Sterkowiec uporządkowano gospodarkę ściekową w zakresie wyposażenia ich mieszkańców w sieci kanalizacyjne umożliwiające oczyszczenie zebranych ścieków zgodnie z Dyrektywą unijną.

Wskaźnikiem, który w głównej mierze odpowiada na pytanie, czy Projekt został zakończony sukcesem jest tzw. efekt ekologiczny, czyli ilość mieszkańców podłączonych do wybudowanej sieci. **Ogromną rolę w pomyślnym zakończeniu całego przedsięwzię-**



Przebudowana w ramach projektu przepompownia ścieków przy ul. Solskiego

cia odegrali Mieszkańcy Gminy Brzesko oraz właściciele nieruchomości, którym bardzo dziękujemy.

Do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej przyłączonych zostało 3397 użytkowników. Oznacza to, że Spółka osiągnęła tzw. efekt ekologiczny mierzony ilością mieszkańców, którzy korzystają z przyłączenia do sieci, założony w umowie o dofinansowanie Projektu. Nie było to jednak zadanie łatwe, ponieważ mieszkańcy terenu objętego Projektem dużo wolniejszym tempem, niż to zakładano w umowie o dofinansowanie przyłączali się do wybudowanej sieci. Wpływ na to miało wiele czynników niezależnych od Beneficjenta, m. in. takich jak uwarunkowania ekonomiczne, które nie pozwalały niektórym osobom na wybudowanie przyłącza pomimo dogodnych warunków oferowanych przez Spółkę, zmniejszenie się w czasie realizacji projektu liczby osób mieszkających na terenie realizacji inwestycji, istnienie oczyszczalni przydomowych, a także pustostany. W celu zachęcenia mieszkańców Beneficjent podejmował



Zmodernizowana w ramach projektu pompownia ścieków przy ul. Jasnej

cały szereg działań informacyjnych promujących Projekt oraz ukazujących korzyści wynikające z przyłączenia do sieci kanalizacyjnej. Były to liczne materiały prasowe ukazujące się w ciągu realizacji projektu w mediach lokalnych, spotkania przedstawicieli

wystawiono ekspozycję sprzętu RPWiK w Brzesku Sp. z o.o., co cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców. Niezależnie od powyższych działań, Spółka stosowała również zachęty finansowe w postaci promocyjnej ceny za wykonanie dokumentacji technicznej

niezbędnej do przyłączenia oraz możliwość rozłożenia na nieoprocentowane raty zapłaty należności za wykonanie przyłącza przez Spółkę. W działania mające na celu uzyskanie efektu ekologicznego zaangażowali się również pracownicy referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Brzesku oraz Sołtysi, Przewodniczący Zarządów Osiedli z terenów, na których realizowany był Projekt. Wszystkim tym osobom oraz pracownikom Spółki odpowiedzialnym za realizację projektu należą

Beneficjenta z mieszkańcami przy okazji zebrań osiedlowych i wiejskich, zorganizowane w 2014 roku na Placu Kazimierza w Brzesku Dnia Otwartego z okazji 10-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, w czasie którego informowano o realizacji Projektu, rozdawano materiały promocyjne oraz

się słowa podziękowania za solidnie wykonaną pracę, która pozwoliła w pełni wykorzystać uzyskane ze środków Unii Europejskiej dofinansowanie, efektem czego jest wzbogacenie Gminy Brzesko o tak ważną dla mieszkańców infrastrukturę komunalną.

RPWiK

Segregujmy odpady

Wbrew niektórym informacjom, jakie ukazały się ostatnio w mediach, segregacja odpadów prowadzona przez Brzeskie Zakłady Komunalne odbywa się w sposób prawidłowy – zapewnia prezes spółki Janusz Filip. Jeśli dochodzi do nieprawidłowości, to wina leży raczej po stronie niewielkiej – na szczęście – grupy mieszkańców, najczęściej w blokowiskach.

W przypadku gospodarstw indywidualnych sprawa jest prosta. Odpady trafiają do kolorowych worków (każdy kolor to inny rodzaj sortu), które zabierane spod domów przez pracowników BZK, stamtąd wywozi się je do bazy przy ulicy Przemysłowej. Tutaj są rozdzielane do odpowiednich kontenerów, po czym trafiają do jednej z dwóch sortowni – w Nowym Sączu lub w Bochni. Worki, których używają mieszkańcy domów jednorodzinnych, są przezroczyste, więc gołym okiem widać, czy

deklarowana segregacja rzeczywiście ma miejsce.

Inaczej rzecz ma się z mieszkańcami osiedli. Tam segregacja odbywa się z wykorzystaniem różnej wielkości pojemników. I one mają różne kolory, w zależności od frakcji odpadów – niebieski, żółty i zielony. Czasem zdarza się, że kontenery mają inny kolor, zwłaszcza te o mniejszej pojemności, wówczas są odpowiednio oznakowane. Są jeszcze pojemniki na metal, ale one z reguły są puste, bo na bieżąco „czyszczą” je złomiarze. Wszystkie kontenery opróżniane są zgodnie z harmonogramem. Z kilkuletnich obserwacji wynika, że największą grupę odpadów stanowią te z tworzyw sztucznych. Prezes BZK zapewnia, że każdy sort wywożony jest do bazy osobno.

Właśnie na osiedlach można zauważyć, że nie wszyscy mieszkańcy segregują śmieci, mimo złożonych deklaracji.

Nie wiem, ilu mieszkańców osiedli nie stosuje się do dobrowolnie narzuconego przez siebie obowiązku segregowania odpadów, bo nie mam wglądu do ich deklaracji, które składane są u administratorów. Trudno więc powiedzieć, jaka jest skala tego zjawiska. Problem jednak istnieje, a widać to sprawdzając zarówno zawartość śmieci zmieszanych, jak i pojemniki przeznaczone na poszczególne frakcje odpadów. W domach jednorodzinnych zauważamy większe zdyscyplinowanie. Widać tu taką sąsiedzka samokontrolę i efekty edukacyjnych akcji – mówi Janusz Filip. Brzeskie Zakłady Komunalne mają podpisaną jedną umowę z gminą na wywóz śmieci i segregację odpadów. Gmina już od trzech lat utrzymuje ceny za tę usługę na niezmiennym poziomie.

Do tej pory, od wejścia w życie nowej ustawy o segregacji śmieci, nie zdarzyło się w gminie, by ktoś zapłacił karę za odstąpienie od segregacji mimo złożonej wcześniej deklaracji. Zdarzały się za to upomnienia i pouczenia. Jeśli ktoś notorycznie uchyla

się od zadeklarowanego przez siebie obowiązku, to trafia do droższej taryfy usług.

Wszystkie sortownie starają się odzyskać jak najwięcej surowców wtórnych. Również ze zmieszanych odpadów, które do nich trafiają do firmy, są odzyskiwane wtórne surowce, bo nie wszyscy mieszkańcy je sortują. Dlatego odzysk tych surowców jest zdecydowanie mniejszy od oczekiwanego i oscyluje w granicach 20 procent.

Problemem jest to, że niektórzy nadal uczą się dopiero sortowania. Na rynku odpadów sporo jest surowca zanieczyszczonego. Niewiele

firm chce brać takie surowce do przetwarzania. Tworzą się przez to potężne zastoje. Zarówno Nowy Sącz jak i Bochnia mają jeszcze zapasy z zeszłego roku, które muszą przesortować. Szwankuje też przetwórstwo tych surowców. Nadal zbyt mała ich ilość trafia do wtórnej produkcji, na przykład alternatywnych paliw. To też powoduje tworzenie się zbytnich zapasów w sortowniach.

Na pewno nikt w Brzesku nie utrudnia działań zmierzających do zwiększenia skali sortowania, a wręcz je ułatwia. Prezes Brzeskich Zakładów Komunalnych podkreśla,

że sortowane odpady można dostarczać na bazę przy ulicy Przemysłowej. Przyjmowane są tutaj także czyste odpady budowlane (do 500 kilogramów) oraz odpady wielkogabarytowe (niezależnie od prowadzonych na osiedlach i w sołectwach akcji) i elektryczne. Nierazki są przypadki, że z takiej możliwości korzystają mieszkańcy innych gmin, w których nie funkcjonują punkty segregacji. Worki na segregowane odpady można w każdej chwili pobrać bezpłatnie w biurach BZK przy ulicy Słowackiego.

EMIL

Posłanka z Brzeska wiceministrem zdrowia

Dyrektorka brzeskiego szpitala i posłanka na Sejm RP Józefa Szczurek – Żelazko objęła od 1 lutego funkcję Sekretarza Stanu w Ministerstwie Zdrowia. Od tego dnia dyrektor SP ZOZ przebywa na urlopie bezpłatnym.

Funkcję dyrektora szpitala Józefa Szczurek – Żelazko pełni od 2001 roku. Pod jej kierownictwem placówka przeszła gruntowną modernizację modernizację zarówno jeśli chodzi o budynki jak i sprzęt. Od wielu lat szefowa SP ZOZ

angażuje się także w działalność społeczną. Była m.in. radną sejmiku wojewódzkiego, a w październiku 2015 r. została wybrana na posła z list Prawa i Sprawiedliwości. Pod koniec stycznia przyjęła propozycję objęcia stanowiska wiceministra zdrowia.

Sama posłanka, jak powiedziała w rozmowie z portalem sądeczanin.info ma nadzieję, że jej doświadczenie okaże się pomocne przy sprawnym przeprowadzeniu planowanej reformy służby zdrowia:

- Czekają nas duże zmiany w ochronie zdrowia. Wiele przygotowań jest już wprawdzie za nami, ale jest też wiele rzeczy do zrobienia. Mam nadzieję, że moje doświadczenie zawodowe pomoże w skutecznym wdrożeniu zapowiadanych zmian.

Obecnie obowiązki dyrektora szpitala pełni tymczasowo, Adam Smołucha. Nowy dyrektor ma zostać wyłoniony na drodze konkursu w ciągu kilku miesięcy.

red.

Studenckie praktyki

W dniu 2 lutego w szpitalu w Brzesku podpisane zostało porozumienie pomiędzy SP ZOZ w Brzesku a Podhalańską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Nowym Targu.

Porozumienie dotyczy partnerstwa w projekcie: „Poprawa jakości kształcenia wyższego na kierunku pielęgniarstwo w PPWSZ w Nowym Targu, które przełoży się na zwiększenie zainteresowania studiami na kierunku pielęgniarstwo i tym samym przyczyni się do wykształcenia dodatkowej liczby absolwentów kierunku pielęgniarstwo”. Podpisane porozumienie dotyczy studenckich praktyk zawodowych i zajęć praktycznych realizowanych w procesie kształcenia pielęgniarek, które umożliwią studentom rzetelne przygotowanie się do zawodu. SP ZOZ w Brzesku zobowiązuje się do zapewnienia studentom nie tylko kompleksowych warunków do odbycia praktyk, ale i również opiekunów praktyk.

W imieniu SP ZOZ w Brzesku porozumienie podpisał Dyrektor Adam Smołucha, z ramienia uczelni w spotkaniu uczestniczyli: Zastępca Kanclerza PPWSZ w Nowym Targu Pan Andrzej Sasuła oraz Pani Maria Półtorak - koordynator kierunku Pielęgniarstwo.



Projekt realizowany jest z Funduszu Europejskiego - Wiedza, Edukacja, Rozwój 2014-2020.

Studia na kierunku pielęgniarstwo zostały uruchomione w naszym mieście w październiku 2016 roku. Zajęcia teoretyczne odbywają się w budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku, natomiast zajęcia praktyczne - w brzeskim szpitalu. Kształcenie wykwalifikowanego personelu medycznego jest bezpłatne.

red.

Brzeska firma podbija świat

Rozmowa ze Stanisławem Waśko Wiceprezesem Zarządu Grupy Can Pack S.A.

W zarządzie spółki CAN-PACK S.A. zasiada Pan od lat. Jak bardzo zmieniła się firma w tym okresie? W zarządzie Can Pack SA jestem już od 25 lat. Zaczynaliśmy od jednej linii produkcyjnej w Brzesku. Obecnie zarządzamy 26 fabrykami na kilku kontynentach i zatrudniamy blisko 6000 pracowników. Bardzo intensywnie inwestujemy i w ciągu najbliższych 2 lat zbudujemy kilka nowych fabryk.

Spółka CAN-PACK regularnie nagradzana jest za swoje osiągnięcia gospodarcze. Ostatnio otrzymała Orla „Wprost”. Na ile fakt, że praca Pana współpracowników jest doceniana, stanowi motywację, do jeszcze bardziej energicznych działań.

Jesteśmy wciąż firmą młodą i mamy ogromną satysfakcję, że możemy skutecznie konkurować na rynkach światowych z uznanymi liderami w naszej branży. To, co kiedyś wydawało się niemożliwe tj. wygrywanie konkurencji z tzw. zachodem, tym bardziej motywuje.

Zasiada Pan też w radzie Fundacji CAN-PACK. Czy działalność społeczna stanowi ważny aspekt „życia” przedsiębiorstwa?

Tak, angażowanie się w życie lokalnych społeczności jest istotnym elementem naszej długoterminowej strategii bazującej na idei zrównoważonego rozwoju. Dlatego wspieramy działalność sportową oraz różne inicjatywy społeczne w miejscach, gdzie prowadzimy działalność produkcyjną. Nasza fundacja uruchomiła nowoczesną przychodnię lekarską w Brzesku, aby poprawić ochronę zdrowia naszych pracowników.

Pracując w przedsiębiorstwie, zarządzając tak ogromnym potencjałem zapewne zżył się Pan z firmą i z zespołem. Czy można powiedzieć, że CAN-PACK to drugi Pana dom?

Każdy musi znaleźć równowagę między życiem prywatnym i pracą zawo-

dową. Ja także staram się to robić z różnymi efektami. Can Pack to po prostu fantastyczne miejsce pracy i realizacji celów zawodowych, ale dom i rodzina to zupełnie inna sfera.

Panie Prezesie, jaka zdaniem Pana jest recepta na taki sukces, który jest udziałem CAN-PACK S.A.?



foto. arch. CAN-PACK S.A.

W gruncie rzeczy to nic specjalnego. Należy zgromadzić zespół zaangażowanych, zdolnych ludzi i odpowiednio wykorzystać ich możliwości. Większość firm na rynku to wie, ale tylko nieliczne potrafią skutecznie to zrealizować. My mieliśmy to szczęście, że mogliśmy znaleźć takich ludzi, bowiem to oni, oddani firmie i zaangażowani pracownicy to nasze największe aktywo.

Obecnie CAN-PACK S.A. posiada ponad 20 zakładów w różnych rejonach świata. Potencjał spółki szacowany jest na wiele miliardów dolarów. Jak dużą liczbę pracowników zatrudnacie w tych zakładach i czy Brzesko jest znaczącym punktem na

mapie rozwoju i zatrudnienia w spółce?

Jak wspominałem wcześniej zatrudniamy ok. 6000 ludzi na świecie. Około 20% tej grupy pracuje w Brzesku. Produkujemy tutaj puszkę i wieczka napojowe, puszkę i wieczka stalowe, mamy również bazę techniczną dla całej grupy. Tutaj powstają nasze nowe technologie i stąd nasi inżynierowie wdrażają je w innych krajach.

Każdy samorząd mając na swoim terenie tak globalne i z takim potencjałem przedsiębiorstwo powinien dbać o bardzo dobre wzajemne relacje. Jakie są Państwa oczekiwania co do współpracy i jak samorząd wywiązuje się z tej współpracy?

Oczekujemy, aby samorząd dbał o infrastrukturę techniczną, szkolnictwo, kulturę i opiekę zdrowotną, gdyż te czynniki między innymi decydują o jakości życia naszych pracowników i atrakcyjności miasta. Sami, jak wcześniej wspominałem, także w tych inicjatywach partycypujemy. Jesteśmy zadowoleni ze współpracy z samorządem i oczekujemy inicjatyw, które spowodują, że nasze miasto będzie lepszym miejscem do życia i rozwoju osobistego jego mieszkańców.

Niedawno władze gminy Brzesko uchwaliły plan zagospodarowania przestrzennego pn. „Dzielnica przemysłowa”. Czy zapewni to dalszy efektywny rozwój spółki?

To był bardzo długo oczekiwany plan i cieszę się, że wreszcie powstał. Na pewno poprawi on konkurencyjność Brzeska i wesprze inwestycje.

Jak Pana zdaniem na wzrost potencjału spółki wpłynęła budowa zjazdów z autostrady i przebudowa ulic Solskiego i Starowiejskiej?

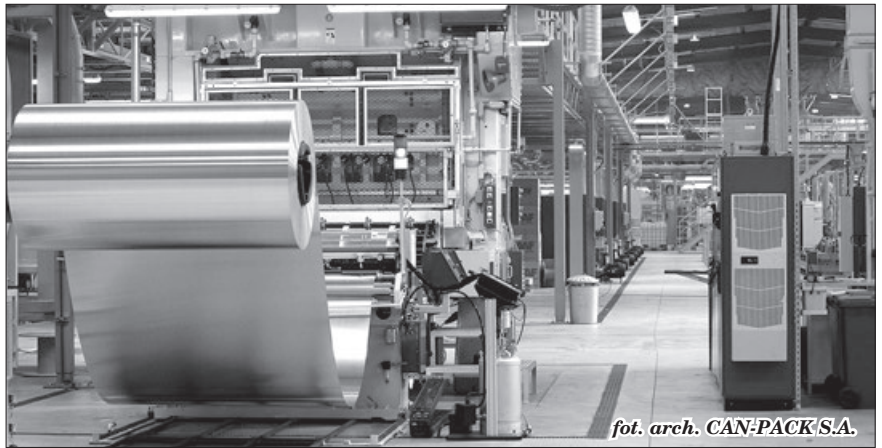
To ważne elementy infrastruktury drogowej. Ponieważ nasza fabryka generuje ogromne zapotrzebowanie na usługi transportowe, jest to dla nas bardzo istotne.

CAN-PACK S.A. znany jest z dbałości o ochronę środowiska. Proszę o podsumowanie tych działań.

Staramy się, aby nasza fabryka była w jak najmniejszym stopniu uciążliwa

dla środowiska naturalnego. Dlatego nasze linie produkcyjne są zaopatrzone w najnowsze instalacje dopalaczy spalin, używamy ekologicznych materiałów, cały czas redukujemy zużycie surowców. Co roku wydajemy znaczne środki na instalacje wygłuszające, aby zmniejszyć emisję hałasu do otoczenia. Nasza fabryka wdrożyła i utrzymuje standard ISO serii 14000 oraz 18000.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów, zarówno firmie jak i sukcesów osobistych.
red.



fol. arch. CAN-PACK S.A.

Spotkanie członków brzeskiego koła ŚZZ AK

W środę, 1 lutego członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zebraли się, aby podsumować ubiegły rok działalności brzeskiego koła. Wśród przybyłych gości byli: burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, prezes Zarządu Okręgu Tarnowskiego ŚZZ AK Ryszard Żądło, ks. prałat Józef Drabik, ks. prałat Józef Mularz, Mieczysława Klimek reprezentująca minister Józefę Szczurek Żelazko, prezes TG Sokół Ludwik Lechowicz, starszy cechu Kazimierz Kural, dyrektorzy banków- Lech Pikula i Antoni Skurnóg oraz młodzież ZSP nr1, członkowie Koła Historycznego AK z jego opiekunem Piotrem Dudą. Okazją do spotkania w tak liczny i szacownym gronie było wręczenie 6 członkom koła Medali Za Zasługi dla ŚZZ AK.

„Dzisiaj w przededniu 75 rocznicy przekształcenia rozkazem Naczelnego

Wodza generała Władysława Sikorskiego ZWZ w AK spotkaliśmy się w gronie naszych dostojnych gości, kombatantów, członków koła oraz młodzieży. Armia Krajowa była organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną. Dzisiaj my członkowie brzeskiego koła ŚZZ AK, zarówno kombatanci, jak i młodzież kultywujemy tradycję oraz historię działalności tej największej podziemnej armii okupowanej Europy. Stoimy na straży czci i chwały żołnierzy Armii Krajowej. Kontynuując dzieło naszych dziadów i ojców chcemy, aby pamięć o Armii Krajowej trwała w sercach i umysłach Polaków. Wystąpiliśmy do burmistrza Grzegorza Wawryki i starosty Andrzeja Potępy o zgodę na nadanie rondy na ulicy Solskiego imienia Armii Krajowej i umieszczeniu tam obelisku z symbolami AK.” - powiedział w swoim

wystąpieniu prezes brzeskiego koła ŚZZ AK Krzysztof Bigaj.

Po okolicznościowych wystąpieniach zaproszonych gości, Ryszard Żądło, prezes Zarządu Okręgu tarnowskiego ŚZZ AK oraz burmistrz Grzegorz Wawryka wręczyli członkom i kombatantom Medale Za Zasługi dla ŚZZ AK. Medale otrzymali: Krystyna Misiak, mjr Krzysztof Zasada, kpt. Józef Żak, kpt. Jan Opiła, kpt. Władysław Tucznio. Medal został również nadany kpt. Stefanowi Marcowi, który ze względów zdrowotnych nie mógł przybyć na uroczystość. Podczas spotkania wręczono kwiaty i złożono życzenia dwóm jubilatkom, członkom koła, kpt. Józefowi Żakowi obchodzącemu 95 rocznicę urodzin oraz kpt. Janowi Opile świętującemu 90 rocznicę urodzin.

BP



fol. M. Kotfis

Zwyczajny Niezwyčajny

20-letni Mateusz Tatar, student Wydziału Nauk o Zdrowiu (fizjoterapia) Uniwersytetu Jagiellońskiego od ponad miesiąca jest najbardziej rozpoznawalnym mieszkańcem rodzinnego Jasienia. W tym czasie przyjmowany był z honorami między innymi przez rektora UJ profesora Wojciecha Nowaka, starostę brzeskiego Andrzeja Potępy i burmistrza Grzegorza Wawryki. Wszystko za sprawą heroicznej postawy, dzięki której 3 stycznia br. uratował sąsiadkę, wynosząc ją z płonącego domu, sam narażając się na poważne niebezpieczeństwo. On sam komentuje to wydarzenie krótko: - Nie czuję się bohaterem. Każdy z nas zareagowałby podobnie.

Zbliżała się godzina 22.00, gdy do rodzinnego domu Mateusza Tatary zaczęła dobijać się sąsiadka alarmując, że płonie jej położony w pobliżu dom. Sytuacja była dramatyczna, bowiem w domu cały czas pozostawała jej 48-letnia córka, mająca problemy z samodzielnym poruszaniem się. Mężczyzna zareagował instynktownie – natychmiast założył kurtkę i buty, po czym ruszył w kierunku płonącego domu. Nie bacząc na wydobywające się z wnętrza budynku kłęby dymu, wbiegł do środka. Dym był tak gęsty, że praktycznie nie było nic widać, a dodatkowo Mateusz poczuł, że zaczyna mieć problemy ze swobodnym oddychaniem. Znał ten dom, bo bywał w nim w dzieciństwie, jednak niebyt dobrze zapamiętał układ pomieszczeń. Mimo to czołgając się, próbował dotrzeć do potrzebującej pomocy kobiety. W końcu poczuł, że i jemu zagraża niebezpieczeństwo, więc wycofał się na zewnątrz, wcześniej jednak krzyknął w niewidoczną przestrzeń, aby upewnić się, czy sąsiadka jest przytomna. Kiedy usłyszał jej chrapliwy głos, zrozumiał, że nie

wolno się poddać. Obiegł dom i wspiał się na balkon. Przez pewien czas miał problemy ze sforsowaniem drzwi, w końcu dostał się do pokoju, który już prawie cały zajęty był ogniem. Zdołał jednak dostrzec kobietę. Od tej chwili działał jak w amoku. Chwycił ją w ramiona, wyniósł na balkon, a tam ułożył na kurtce. Na szczęście na miejscu były już służby ratownicze, które natychmiast zajęły się dotkliwie



foto. M. Kotfisi

poparzoną kobietą. Medycznej pomocy wymagał też Mateusz. Podano mu tlen i poddano szczegółowym badaniom w szpitalu. Aż trudno uwierzyć, że z całego wydarzenia wyszedł prawie bez szwanku. Minał już ponad miesiąc, a on nadal skromnie podkreśla, że każdy na jego miejscu, gdyby tylko czuł się na siłach, postąpiłby tak samo. Uratowana sąsiadka miała sporo szczęścia, bo w pobliżu, we właściwym miejscu i o właściwej porze znalazł się młody, silny i wysportowany mężczyzna. Zapewne nie bez znaczenia jest również to, że pomocy udzielał jej student fizjoterapii, a więc człowiek na pewno przeszkolony w tym kierunku.

Bohaterski czyn nie pozostawał długo bez echa. Już w kilka dni po tym

wydarzeniu Mariusza Tatarę zaprosił na prywatne spotkanie w swoim gabinecie rektor UJ Wojciech Nowak, który wręczył mu okolicznościowy list i nagrodę. Nagrodę otrzymał również od starosty Andrzeja Potępy, a na początku lutego także od burmistrza Grzegorza Wawryki.

Pana czyn zasługuje na wyrazy najwyższego uznania. Niech będzie przykładem obywatelskich postaw dla nas wszystkich – powiedział burmistrz na spotkaniu, wręczając Mateuszowi Tatarze list gratulacyjny i okolicznościowy upominek.

Nagroda od ministra?

Całe opisane powyżej wydarzenie trwało za ledwie kilka minut, ale decydująca była każda sekunda. Bohaterskiego czynu dokonał człowiek, który nie jest już postacią anonimową. Świadczy o tym najlepiej jego kandydatura zgłoszona do plebiscytu *Gazety Krakowskiej* „Osobowość roku 2016” w kategorii działalność społeczna i charytatywna.

Zakładamy, że w związku z bohaterską postawą Mateusza Tatarę czeka jeszcze jedno spotkanie, tym razem z ministrem Mariuszem Błaszczakiem. Przypuszczenie nasze bierze się stąd, że co jakiś czas minister wręcza nagrody za szczególne zachowania związane z ratowaniem życia lub zdrowia ludzkiego. 3 lutego na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie ukazał się informacja o nagrodzeniu przez ministra 9-letniego chłopca z Wadowic, który w listopadzie ubiegłego roku w porę zawiadomił strażaków o pożarze budynku, obok którego właśnie przechodził. Wygląda więc na to, że do spotkania ministra z bohaterem z Jasienia powinno dojść w kwietniu tego roku.

Waldemar Pączek

PS Niestety, w miesiąc po pożarze uratowana kobieta w wyniku poparzeń zmarła w krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera.

Dzień Babci i Dziadka

21 i 22 stycznia to dzień, kiedy dzieci mają okazję podziękować swoim dziadkom i babciom za wszystkie wspólne chwile. Pomimo ponurej, zimowej aury jest to radosny i pełen uśmiechu dzień. To popularne święto najczęściej obchodzone jest w przedszkolach i szkołach podstawowych. Podobnie było w gminie Brzesko. Prawie każda z placówek zorganizowała dla dziadków spotkania pełne niespodzianek.

Babcie i dziadkowie dzieci uczęszczających do Publicznego Przedszkola nr 1 w **Jadownikach** już od wielu lat zapraszani są do wspólnego świętowania. Również tego roku wnuczeta wraz z nauczycielkami przedszkola przygotowały dla nich specjalny program, który zaprezentowały w Domu Ludowym w Jadownikach. Na przedstawienie składały się wierszyki, piosenki, tańce i jasełka. Publiczność bardzo ciepło przyjęła występy małych artystów, nagradzając ich gromkimi brawami. Przedszkolaki na pamiątkę imprezy obdarowały babcie i dziadków drobnymi upominkami, po czym wraz z nimi udali się na przygotowany przez rodziców poczęstunek. Zaproszenie przyjęła również

sołtys Jadownik Jarosław Sorys, który złożył babciom i dziadkom serdeczne życzenia.

W świetlicy Publicznej Szkoły Podstawowej w **Szczepanowie** już po raz piąty zorganizowano spotkanie szczepanowskich seniorów połączone z Dniem Babci i Dziadka. Gości przywitały sołtys Szczepanowa Anna Lubowiecka i dyrektor szkoły Ewa Starsiak, pozdrawiając jednocześnie wszystkich zgromadzonych w sali. Życzenia dla wszystkich babć i dziadków złożył również ks.

kad. Dużą atrakcją dla przedszkolaków był wielki pluszowy miś, z którym chętnie robiły sobie zdjęcia. - *Cieszy nas, że z roku na rok na spotkanie przybywa coraz liczniejsza grupa seniorów, jest to wspaniała okazja do integracji mieszkańców. Za pomoc i gościnność pragnę podziękować dyrektor szkoły Ewie Starsiak. Dziękuję również wszystkim osobom, które pomogły w przygotowaniach i podczas samego spotkania, a byli to: Gosia Kukułka, Kazimierz Lubowiecki, który przydził skórę misia, Renia Rączek, Zosia Flądro, Bogusia Starowicz, Dorota Koczwara, Bogusia Brzeska, Marta Sarlej – mówiła po imprezie sołtys Anna Lubowiecka.* **red.**



Jasełka dla Seniorów

W dniu 27 stycznia w Prywatnym Przedszkolu „Cypisek” w Brzesku odbyła się uroczystość „Jasełka dla Seniorów”. Przedszkolaki zaprezentowały pastorałki, kolędy i wiersze w języku polskim i języku angielskim. Ponadto dzieci wykazały się umiejętnościami autoprezentacji przedstawiły układy taneczne oraz ciekawe aranżacje muzyczne na instrumentach perkusyjnych do utworów: „Przybieżeli do Betlejem”, „Jingle Bells”, „24 grudnia każdego roku” Zbigniewa Preisnera.

Dzieci czteroletnie z grupy „Biedronek” przedstawiły montaż słowno-muzyczny pt. „Gwiazdki dla małego Jezuska” przygotowany przez nauczycielkę panią Paulinę Kortę. Pięcioletnie przedszkolaki z grupy „Żabek” wykonały inscenizację pt. „Pomocnicy św. Mikołaja” przygotowaną przez panią Weronikę Gurgul. Program w języku angielskim przygotowała z dziećmi pani Klaudia Wodka.

W przedstawieniu uczestniczyła liczna grupa osób starszych z najbliższego otoczenia, w tym sympatyków Prywatnego Przedszkola „Cypisek”, a także dzieci i nauczycielkami z zaprzyjaźnionego Publicznego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. św. Faustyny w Brzesku oraz uczniami i nauczycielami PSP nr 2, z którą placówka współpracuje.

Przedszkolaki obdarowały gości

- seniorów wykonanymi przez siebie prezentami. Właściciele przedszkola częstowali dzieci i młodzież słodyczkami.

Praca w tym przedszkolu opiera się na dynamicznej, aktywnej edukacji uwzględniającej nowoczesne kierunki pedagogiki i twórcze metody pracy. Nauczyciele realizują autorski program „Przez zabawę, muzykę i ruch poznajemy świat”. W codziennej pracy preferują ruch i muzykę jako aktywności stymulujące sferę poznawczą, codziennie dzieci uczestniczą w zabawach z językiem angielskim, a 2 razy w tygodniu dzieci starsze w zajęciach szachowych. Realizują projekty profilaktyki m.in. „Dzieciństwo bez próchnicy” i „Dzielnicy ratownicy”. Nauczyciele podejmują liczne działania mające na celu

kształtowanie u dzieci kultury bycia i budowania poczucia własnej wartości poprzez organizowanie: systematycznych spotkań z twórcami, wyjazdów do teatru, opery, na koncerty, konkursy i przeglądy.

red., fot. kolor



fot. B. Kądziołka

Brzeska stulatka

Setną rocznicę urodzin obchodziła pod koniec stycznia mieszkanka Brzeska, Stanisława Żurek. W dniu urodzin jubilatkę odwiedziła burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Aleksandra Fijałkowska i kierownik Wydziału Świadczeń Emerytalnych ZUS w Bochni Beata Janik.

Barbara Żurek jest ostatnią żyjącą w siedmiorga rodzeństwa. Doczekała się trzech synów, czterech wnuków i siedmiu prawnuków. W uroczystości wzięła udział licznie zgromadzona rodzina, a burmistrz Grzegorz Wawryka przekazał pani Żurek listy gratulacyjne od pani premier Beaty Szydło oraz wojewody małopolskiego Józefa Pilcha.

red.



fot. M. Kotfis

Noworoczne spotkanie opłatkowe

13 stycznia 2017 roku w Restauracji „Galicyjska” odbyło się noworoczne spotkanie opłatkowe członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Brzesko z władzami samorządowymi miasta i powiatu brzeskiego, przedstawicielami instytucji i zakładów pracy, przyjaciółmi, młodzieżą i sympatykami tej organizacji. Spotkanie otworzył i powitał zebranych prezes Ludwik Lechowicz, który poinformował o tym, że spotykamy się w ważnym dla „Sokoła” roku JUBILEUSZU 125 istnienia TG Sokół Brzesko oraz przedstawił zaplanowane na ten rok działania.

Krótkie kalendarium najważniejszych wydarzeń z historii Towarzystwa, podejmowanych działań oraz zachodzących zmian przedstawił prof. Marian Stolarczyk. Noworoczne spotkanie uświetniły występy młodzieży z Grupy Teatral-



foto: TG Sokół

nej działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, prowadzonej przez Agatę Podłęcką. Nie zabrakło na spotkaniu księdza prałata Zygmunta Bochenka – przyjaciela Towarzystwa, noworocznych życzeń i łamania opłatkiem. Po

wspólnym obiedzie przygotowanym przez Restaurację Galicyjską była okazja do rozmów i wspólnego kolędowania.

Spotkanie obecnością zaszczylicili burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk, wicestarosta Ryszard Ożóg, menedżer ds. produkcji Browaru Okocim Paweł Zych, prezes Banku Spółdzielczego w Brzesku Lech Pikula, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych Kazimierz Kural.

Maria Marek

Młodzi sportowcy na zimowisku

Blisko 90 młodych zawodników Okocimskiego Klubu Sportowego i Uczniowskiego Klubu Sportowego Trójeczka, wzięło udział w zimowisku zorganizowanym podczas ferii w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. Uczestnicy brali udział w sportowych treningach, a także poszerzali swoją wiedzę dotyczącą aktywności fizycznej.

Zimowisko trwało od 30 stycznia do 3 lutego. Większość zajęć odbywała się w obiektach PSP nr 3, młodzi sportowcy mieli do dyspozycji otwartą w zeszłym roku halę. W salach lekcyjnych „trójki”

prowadzone były wykłady dotyczące m.in. zdrowego odżywiania, czy zagadnień taktycznych.

Uczestnicy zimowiska brali również udział w zajęciach fitness prowadzonych przez Akademię Ruchu Libra. Najmłodszy mogli też skorzystać z sali

zabaw dla dzieci Lililand.

Organizatorem zimowiska był Okocimski Klub Sportowy przy współpracy z UKS Trójeczka i PSP nr 3. Impreza otrzymała wsparcie finansowe z Urzędu Miejskiego.

red.



źródło: www.brzesko.pl

Karnawałowy Wieczór Indyjski

Wszystkich chętnych do świetnej zabawy po raz kolejny zaprosił Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. 26 lutego w dawnym budynku MOK odbył się tradycyjnie wieczór indyjski, tym razem w rytmie karnawału. Gospodarzem spotkania był Shivakumar Shekar.

Zaczął się od pokazu slajdów dotyczącego strojów noszonych w Indiach, później był energetyczny pokaz tańca klasycznego i filmowego bollywood w wykonaniu Jagody i Anity. W programie znalazła się także nauka tańca bollywood, Chętnych, aby spróbować swoich sił w jednym z najbardziej barwnych i ekspresyjnych tańców na świecie, nie brakowało. Zabawa była przednia.

Atrakcją wieczoru był niewątpliwie pokaz wspaniałych strojów indyjskich. Przed liczną zgromadzoną w tym dniu publicznością wystąpiły modelki - amatorki z Brzeska i okolic. W różnych rodzajach sari, ćuridar, ghaghra choli, salwar kamiz, dhoti i jubba zaprezentowało się piętnaście modelek z Gosią i Milanką na czele. Wszystkie stroje i bogata indyjska biżuteria są własnością prowadzących. Były też tulipany dla występujących na scenie oraz kwiaty i wspaniały tort, które Shiva wręczył swojej teściowej w dniu jej urodzin.

W tym dniu oprócz urodzin, świętowano Dzień Republiki Indii, w związku z tym na sali znajdowały się flagi Polski i Indii oraz statuetka Ganeshy na powodzenie. Była też nauka wiązania tradycyjnego stroju indyjskiego – 6 metrowego sari. Każdy, kto pojawił się tego dnia na wieczorze, mógł skosztować wyśmienitej, rozgrzewającej herbaty przywiezionej prosto z Indii – Masala Chai z imbirem, kardamonem, cynamonem i goździkami w roli głównej. Było też ciasto, no i oczywiście tort...

Przesympatyczni gospodarze wieczorów indyjskich – Gosia i Shiva od

kilku lat sprawiają, że każdy chętnie przychodzi na spotkania. Zawsze jest wesoło, spontanicznie, klimatycznie i kolorowo. Nie brak ciepłych i ciekawych opowieści o kulturze, zwyczajach czy kuchni w Indiach. Nie brak też niespodzianek, wielu atrakcji i degustacji potraw. Tu nie chodzi tylko o to, że ktoś przyszedł, zobaczył i poszedł po spotkaniu do domu. Te wieczory z udziałem Shivy, Gosi i uroczej Milanki, sprawiają, że uczestnicy spotkań czują się wyjątkowo. Są prawdziwymi uczestnikami wydarzenia. Są ważni, są serdecznie przywitani, mogą porozmawiać na różne tematy, pośmiać się i pożartować. Jak w wielkiej rodzinie...

Beata Kądziołka
fot.kolor



fot. J. Niemiec-Basista

Ferie w MOK

Miejski Ośrodek Kultury, jak co roku przygotował na czas ferii ofertę zajęć dla dzieci i młodzieży. Chętni mogli skorzystać między innymi z zajęć plastycznych, tanecznych, czy rękodzielniczych. Dzieci wzięły również udział w „Spotkaniu z bajką” i rozwijały swoje talenty graficzne na zajęciach komputerowych. Również młodzi muzycy mogli śmiało realizować swoje pasje, choćby przy okazji takich zajęć jak: „Muzyka dla smyka”, „Jaka to melodia”, czy „Muzyczny quiz”. Dużym powodzeniem cieszyły się warsztaty podróżnicze, które poprzez doskonałą zabawę, pozwoliły dzieciom poznać odległy kraj – Japonię. Tradycyjnie podczas ferii uczestnicy

zająć mieli okazję poznać i zagrać na instrumentach muzycznych należących do brzeskiej Orkiestry Dętej.

W zajęciach uczestniczyło codziennie od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci

z gminy Brzesko. Oprócz tego gościliśmy uczestników zimowiska z Łoniewej. Dzieci z zimowiska brały udział w zajęciach plastycznych, gdzie m.in. wykonywały zwierzątka z drucików kreatywnych, a także w zajęciach rytmiczno – tanecznych.

Na zakończenie ferii w brzeskim MOK-u 10 lutego w RCKB odbyła się zabawa karnawałowa dla uczestników zajęć.

red. fot. kolor



fot. MOK

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA

19 lutego, godz. 18:00, RCKB – „Zakochani są wśród nas” – Koncert walentynkowy w wykonaniu zespołu i młodzieżowej grupy wokalnejszej działającej w MOK pod kierunkiem Agnieszki Piekarcz.

20 lutego, godz. 17:00 RCKB – Wieczór autorski Szymona Jakubowskiego, połączony z promocją książki „Napad”.

4 marca, RCKB – Koncert laureatów konkursu „Inni, ale tacy sami”. Kościół św. Jakuba – Koncert organowy Witolda Zalewskiego z udziałem Lidii Jazgar.

Niezwykły gość brzeskiej Biblioteki

26 stycznia 2017 r. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku odbyło się spotkanie z Jasiem Melą zatytułowane „Podróże na krańce świata i w głąb siebie”.

Jasiek Mela urodził się w 1988 r. w Gdańsku. W 2002 roku, mając 13 lat, uległ ciężkiemu wypadkowi – w wyniku porażenia prądem amputowano mu rękę i nogę. Dwa lata później razem z polarnikiem Markiem Kamińskim zdobył Biegun Północny i Południowy. W kolejnych latach uczestniczył w wyprawach na Kilimandżaro, Elbrus, wspinał się na górę El Capitan i przebiegł New York City Marathon.

W 2009 roku założył Fundację Poza Horyzonty, która pomaga osobom po amputacjach w zakupie protez i powrocie do aktywnego życia. Jest zdobywcą wielu prestiżowych nagród w dziedzinie sportu i działalności prospołecznej. Od kilku lat prowadzi szkolenia motywacyjne dla firm. W wolnych chwilach podróżuje autostopem, robi zdjęcia w pustostanach, szyje na maszynie i chodzi na slackline.

Podczas spotkania Jasiek Mela podzielił się z licznie zebraną publicznością przeżyciami z najtrudniejszych ale również najpiękniejszych momentów swojego życia. Mówił, że wszyst-

kie wydarzenia, które miały miejsce w jego życiu, zarówno jego wypadek, śmierć brata jak i pożar domu były po coś - miały sens.

Postawą pełną wytrwałości Jasiek Mela pokazuje, jak pokonywać własne ograniczenia i przezwyciężać niepełnosprawność, o której nie decyduje brak ręki czy nogi, lecz bariery, które tkwią w naszej głowie.

Napawające optymizmem świadectwo Jaska Meli będące niezwykłą lekcją pokory oraz wiary z pewnością zostanie na długo w pamięci uczestników spotkania.

Justyna Szot, fot. kolor

W Bibliotece...

17 stycznia 2017 r. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku odbyło się kolejne spotkanie z dietetykiem inż. Kingą Walkowicz z Centrum Dietetycznego Naturhouse w Brzesku. Prelekcja „Prawdy i mity o odchudzaniu” obaliła znane nam wszystkim hasło: „dieta-cud”. Tradycyjnie na zakończenie uczestnicy spotkania mieli możliwość skontrolowania masy i składu swojego ciała oraz porównania wyników z poprzednimi.

W styczniu w ramach edukacji regionalnej młodzież z PG nr 1 w Brzesku oraz z PG w Szczurowej wzięła udział w lekcjach bibliotecznych prowadzonych przez bibliotekarza Działu Dorosłych. Tematyka zajęć obejmowała najważniejsze źródła internetowe, przydatne do wyszukiwania informacji dotyczących regionu brzeskiego. Uczniowie poznali zbiory

zgrupowane w Cyfrowym Archiwum Tradycji Lokalnej, ich strukturę oraz metody wyszukiwawcze. Następnie w części warsztatowej wyszukiwali konkretne dokumenty w CATL, katalogu Bibliografia Regionalna, a także w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej, Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA i na platformie IBUK LIBRA.

Justyna Szot

Niecodzienni goście w naszej Bibliotece

W Oddziale dla Dzieci z przyjemnością gościliśmy wycieczkę z Mińska, która odwiedziła naszą Bibliotekę. Młodzież wraz z opiekunami zapoznała się z poszczególnymi działami biblioteki, pracą bibliotekarza i układem księgozbioru. Bariera językowa nie stanowiła problemu, a młodzież chętnie opowiadała o różnicach i podobieństwach w funkcjonowaniu bibliotek w Polsce i na Białorusi. Bibliotekę zwiedziły również dzieci z Publicznego Przedszkola przy Zespole Szkół nr 2 w Jadownikach,

oraz uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Chronowie. Z krótką wizytą przybyli do nas także podopieczni ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Brzesku im. Bł. Matki Teresy z Kalkuty.

Jak co tydzień odbywały się spotkania Klubu Maluszka, zajęcia plastyczne z cyklu „Każdy może być

artystą” i „Piątkowe Czytania z eksperymentowaniem”. W ramach cyklicznych „Poranków z książką” dzieci z Przedszkola nr 1 w Brzesku, oraz Publicznego Przedszkola Integracyjnego im. Św. Faustyny wzięły udział w zajęciach „Zimowe zabawy Misia Kuleczki”. Uczniowie klas zerowych z PSP nr 3 uczestniczyli w zajęciach zimowych „Jak pomóc zwierzętom przetrwać zimę”, oraz „Bezpieczny wypoczynek w zimie”.

Bernadeta Klimek

Jak co roku dla wszystkich dzieci, które ferie spędzają w mieście Oddział dla Dzieci przygotował ciekawe zajęcia pod hasłem „Oko w oko zapraszają te co skaczą i fruwać”. Codziennie w godzinach popołudniowych uczestnicy mieli okazję poznać ciekawostki z życia zwierząt dzięki prezentacjom multimedialnym. Program zajęć urozmaicały zabawy ruchowe, konkursy i zajęcia plastyczne. Do zajęć z czytelnikami naszego oddziału dołączyli również uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Chronowie oraz Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Wojniczu.

Miłośnicy zwierząt i przyrody zwiedzili gabinet zaprzyjaźnionego weterynarza. Pan Grzegorz Tobiasz ciekawie opowiadał o pracy ze swoimi czworonożnymi pacjentami.

Zapaleni komputerowcy mieli okazję surfować po Internecie, a kinomaniacy oglądać hity filmowe Disneya w ramach Zimowej Akademii Filmowej. Na zakończenie ferii odbył się Karnawałowy Bal Przebierańców dla czytelników Oddziału dla Dzieci.

Bernadeta Klimek





Ferie w MOK

fot. B. Kądziołka



fot. PiMBP



W Bibliotece



Koncert „Gospel Sound”



fot. K. Wójcik



foto: B. Kądziołka



Szkoła Muzyczna - Koncert Świąteczno-Noworoczny



foto: B. Kądziołka

Jasełka w Przedszkolu Cypisek





foto: B. Kądziołka



„O Muszle św. Jakuba”



foto: B. Kądziołka





Wieczór Indyjski



foto. J. Niemiec-Basista



foto. B. Kądziołka



Przebieg sezonu w MOK



foto. B. Kądziołka



Memoriał Szachowy w Mokrzkach

Czerpanie z codzienności

Nie ośrodek, nie ochronka, nie warsztaty, ale **Dom**. Nie podopieczni, nie pacjenci, nie uczestnicy, ale **Dzieci**. Nie usłyszymy innych określeń w brzeskim Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez Siostry Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej. Tutaj wszyscy funkcjonują jak duża, kochająca się rodzina. W domu znajduje się obecnie 50 podopiecznych, choć jak podkreślają siostry, zapotrzebowanie jest większe. Ilość pracowników jest zbliżona do ilości wychowanków. Na umowę o pracę zatrudnionych jest tutaj 47 osób. Kilka wykonuje dodatkowe prace na umowę zlecenie. Te liczby mówią same za siebie jak wiele pracy i uwagi wymagają osoby niepełnosprawne. W domu na stałe mieszka osiem sióstr.

Z siostrami Martą i Bożeną, prowadzącymi DPS spotkałem się niedługo po charytatywnym koncercie chóru *Gospel Sound*, zorganizowanym w połowie stycznia w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym.

Siostry chyba są tutaj na trochę innych warunkach niż reszta pracowników. To chyba nie działa tak, że po ośmiu godzinach pracy macie czas tylko dla siebie?

s. Marta: Oj nie. Jesteśmy dostępne 24 godziny na dobę. Jeżeli cokolwiek się dzieje, jeżeli ktokolwiek czegoś potrzebuje, to przychodzi do nas.

s. Bożena: To nasz dom i nasze dzieci. Jak w takiej dużej rodzinie. A o rodzinę trzeba dbać.

No właśnie, rodzinę. Jeszcze podczas koncertu zauważyłem, że zawsze mówicie o swoich podopiecznych „dzieci”. Jesteście więc trochę jak matki...

s. Marta: Trochę tak. Każde dziecko potrzebuje miłości. Niektóre z naszych dzieci w ogóle nie mają kontaktu z rodzicami. Nie doświadczyły tej rodzicielskiej miłości. Staramy się im ją zapewnić. Dlatego zawsze nazywamy je naszymi dziećmi.

s. Bożena: Gdy patrzy się z boku, może to niektórych śmieszyć, bo różnica wieku jest bardzo duża. Bernadka ma 2,5 roku, a Ola 64. Mimo to każde z nich jest dzieckiem.

Jak wygląda zwykły dzień w waszym domu?

s. Bożena: Zaczyna się od porannej toalety i ubierania, większość dzieci wymaga pomocy drugiej osoby nawet w najprostszych czynnościach. Poranna modlitwa, potem śniadanie. Mawiamy, że stół łączy. Rozmowy przy nim i wspólne posiłki bardzo nas wzajemnie integrują. Tutaj warto



s. Marta i s. Bożena z wolontariuszkami, fot. arch. DPS

wspomnieć o tym, że dzieci ze względu na stopień niepełnosprawności podzielone są u nas na trzy grupy. Zależnie od tego, w której grupie dane dziecko się znajduje, tak toczy się jego dzień. Jedni jadą do szkoły w Złotej lub Jadownikach Mokrych, kilka osób do WTZ w Zawadzie Uszewskiej. Ci, którzy nie są w stanie opuścić domu na długo, uczestniczą w zajęciach prowadzonych w naszym domu: terapii zajęciowej, rehabilitacji, bądź nauczaniu indywidualnym. Gdy wszyscy są już po lekcjach przychodzi czas na obiad i zasłużony czas wolny. Muzyka, telewizja, puzzle... Na co kto ma ochotę. Ten czas zawsze mija w radosnej atmosferze. Potem kolacja, przygotowanie do snu i nareszcie odpoczynek.

Czyli cały czas coś się dzieje.

s. Marta: W ciągu roku mamy też wiele wyjątkowych dni: Święta, Mikołaj, Andrzejki, zabawy, grill, wycieczki, zimowiska, dyskoteka, imieniny...

Przy takiej ilości osób, imieniny wypadają chyba dość często.

s. Marta: Siłą rzeczy często. Dzięki temu każde z dzieci ma swoje własne, osobiste święto.

s. Bożena: Na imieninach tradycyjnie musi być pizza i pepsi (śmiech).

To akurat doskonale rozumiem. Ja też muszę mieć pepsi na imieninach.

s. Marta: Więc nas pan rozumie (śmiech)! Świętowanie zaczynamy zawsze od Mszy świętej odprawianej w naszej Kaplicy w intencji solenizanta. Po modlitwie przychodzi czas na zabawę.

s. Bożena: Warto przy okazji zaznaczyć, że aspekty religijne bardzo wiele dla nas znaczą. Dzieci mają swoje sposoby na przeżywanie wiary, religijności i swoje spojrzenie na Boga.

Zależy nam, by każdego dnia miały z Nim kontakt. Domowa kaplica jest dostępna dla wszystkich. Wspólnie uczestniczymy w świątecznych i niedzielnych nabożeństwach.

Siostry, które mieszkają w domu są tutaj odgórnie skierowane, czy same wybrały sobie to miejsce?

s. Marta: Jesteśmy skierowane przez przełożonych, ale nie są to wybory przypadkowe. Należy mieć

odpowiednie predyspozycje do wykonywania tej pracy. My dwie jesteśmy odpowiedzialne za administrację i prowadzenie domu, inne siostry są np. pielęgniarkami opiekunkami... musimy też posiadać pewien rodzaj wytrwałości i odporności.

Zdecydowanie. Nie każdy nadaje się do takiej pracy.

s. Marta: Bywało, że nowe osoby rezygnowały już po kilku godzinach.

s. Bożena: Szczególnie ciężko było wiele lat temu, gdy warunki były o wiele trudniejsze. Wtedy nawet zwykłe higieniczne czynności były wielkim wyzwaniem.

Co w takim razie daje wam ta praca? Co daje tą siłę, że chcecie dalej tutaj być?

s. Marta: Mój kontakt z osobami niepełnosprawnymi rozpoczął się, gdy miałam jakieś piętnaście lat. Już wtedy miałam kilku niepełnosprawnych znajomych. Lubiłam spędzać z nimi czas. To zawsze dawało mi takie wewnętrzne szczęście. Od tych ludzi można się wiele nauczyć, czerpać od nich uśmiech, radość... Siły na pewno dodaje fakt, że czujemy się potrzebne, że dzieci przyzwyczajają się do nas i chcą spędzać z nami czas. Nie z obowiązku, ale z własnej woli.

Mamy też dużo satysfakcji, najczęściej z tych najmniejszych rzeczy. Efekty naszej pracy to małe sukcesy, często długo wyczekiwane. Czasami kilka miesięcy pracujemy nad tym, by któreś z dzieci mogło podnieść rękę czy samodzielnie usiąść. Bywa jednak, że nie możemy nic zrobić. Czasem choroba się pogłębia, a my nie mamy na to najmniejszego wpływu.

s. Bożena: Ja w przeciwieństwie do siostry Marty nigdy nie planowałam tego, że będę pracowała z osobami niepełnosprawnymi. Skończyłam ekonomię i najbardziej przyciągała mnie praca biurowa. A co daje mi siłę? To, że jestem tym, kim zawsze chciałam być. Wybrałam życie zakonne i nigdy nie patrzyłam na to do jakiej posługi kierowali mnie przełożeni. Nim przybyłam do naszego aktualnego domu nie miałam doświadczenia w pracy z niepełnosprawnymi. Szybko się tu jednak odnalazłam. Ci ludzie są tak serdeczni i otwarci, że szybko nauczyłam się tej pracy. Wciąż zresztą się uczę. Nazywam to czerpaniem z codzienności.

s. Marta: Osoby niepełnosprawne mają w sobie niesamowite pokłady optymizmu. Potrafią cieszyć się z tego,

czego my nie dostrzegamy. Z tego, że jesteście dla siebie mili, że ktoś chwali ich pracę...

Myszę, że świat byłby trochę lepszy jeśli i my nie przechodzilibyśmy obok siebie tak obojętnie.

s. Bożena: Dla nich zwykle podanie ręki, odwzajemnienie uśmiechu, to ważne wydarzenie. To coś, co sprawia, że cały dzień będzie udany.

Jakie macie plany na przyszłość?

s. Marta: Przede wszystkim, by dzieciom wciąż było tu jak najlepiej. Żeby ich życie było pomimo niepełnosprawności jak najbardziej udane.

s. Bożena: Ze spraw materialnych: nasz dom ma już sto lat, dlatego ciągle potrzebne są remonty. Trzeba go unowocześniać, aby dzieciom żyło się tu wygodniej. Dużo uwagi wymaga też ogród, stworzenie nowego placu zabaw. **Skąd bierzecie na to pieniądze?**

s. Bożena: DPS jest własnością Zgromadzenia, natomiast dotowany jest przez Urząd Wojewódzki. Te pieniądze wystarczają jednak tylko na sprawy bieżące, jak wypłaty dla pracowników czy opłacenie rachunków. Jeżeli chce-

my zrobić cokolwiek innego, musimy same pozyskać pieniądze. Między innymi po to organizowany był koncert.

Czy są osoby, które w jakikolwiek sposób wspierają wasz Dom. Czy można mieć wiarę w dobroć ludzka?

s. Marta: Na co dzień doświadczamy dużo ludzkiej życzliwości, wsparcia duchowego i materialnego.

s. Bożena: Ludzie pokazują, że są z nami, gdy ich potrzebujemy.

s. Marta: Potwierdza się, że w ludziach wciąż jest dużo dobra. O wiele więcej niż zła. To wciąż trwa i daje nam nadzieję.

I właśnie tej nadziei Siostram życzę. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Konrad Wójcik

Trwa okres rozliczeniowy, dlatego zachęcamy do przekazania 1% podatku na rzecz brzeskiego Domu Pomocy Społecznej. Nr KRS: 0000222393 z dopiskiem DPS Brzesko. Osoby, które chcą dokonać wpłaty na konto placówki, odsyłamy na stronę www.dps-brzesko.plbrzesko.pl.

„Inne misje”

Rozmowa z brzeskim klerykiem Kacprem Kanią, który w wakacje uczestniczył w stażu misyjnym w Kazachstanie. Relacja z tego stażu ukazała się w październikowym „Kościele nad Uszwicą”. Nam Kacper opowiada m.in. dlaczego Kazachstan jest inny, niż większość krajów misyjnych, czy łatwo tam spotkać Polaka i jak układają się stosunki tamtejszych chrześcijan z muzułmańską większością.

- Zaczynijmy może od tego, czym w ogóle jest staż misyjny i jaka jest różnica między takim stażem, a „normalnym” wyjazdem na misje?

- Różnica jest ogromna. Staż misyjny jest przedsięwzięciem zapoczątkowanym około 10 lat temu przez Ognisko Misyjne – to taka grupa działająca w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Pomysł wyszedł od opiekuna tej grupy – byłego misjonarza, który stwierdził, że chętnie zabrałby kleryków na misje.

Staż misyjne są realizowane przez chętnych kleryków w wakacje i zazwyczaj trwają około miesiąca. Trzy

główne kontynenty, gdzie odbywają się staże to: Afryka, Ameryka Południowa i Azja – W tej ostatniej tylko Kazachstan, w Afryce i Ameryce Południowej trochę więcej państw. Klerycy jadą tam, żeby zobaczyć jak wygląda misje, praca misjonarzy, jak wygląda Kościół w tamtych rejonach świata i by pomóc. Ta pomoc ogranicza się przeważnie do różnych prostych czynności: coś trzeba posprzątać, pomóc przy jakiejś budowie, pomóc księdzu przy mszy świętej. Taki wyjazd pomaga wiele zrozumieć, otwiera oczy i serca.

Misje różnią się od takiego stażu pod wieloma względami. Przede wszystkim na misje jadą osoby świeckie lub księża, tak więc w moim przypadku będzie to możliwe dopiero po święceniach. Po drugie proces przygotowania trwa znacznie dłużej – trzeba m.in. opanować język kraju, do którego się jedzie. Na staż wyjeżdża się na miesiąc, a na misje na jak najdłużej – na ile

zdrowie pozwoli. Wspomnieć też trzeba, że wyjazd księdza na misje wiąże się z wysłaniem go tam przez biskupa.

- Ty, z tego co wiem chciałeś jechać właśnie do Kazachstanu. Czemu akurat ten kraj?

- Pierwszy raz o misjach w Kazachstanie usłyszałem podczas pielgrzymki do Częstochowy. Później przez wiele lat nie miałem z tym tematem styczności. W ogóle kwestia działalności misyjnej w tamtym rejonie świata nie jest zbyt nagłośniona. Większość osób, kiedy słyszy: „misje”, myśli: „Afryka”, ewentualnie: „Ameryka Południowa”, ale jeśli chodzi o blok państw pokomunistycznych, to często spotykam się ze



fol. arch. pryw.



zdziwieniem, że tam w ogóle funkcjonuje Kościół. Trochę zaciekaawiło mnie, jak wyglądają misje w kraju, który nie kojarzy się z misjami. I w kraju gdzie nie można pokazywać „na zewnątrz” swojej wiary.

W swoim tekście w „Kościół nad Uszwicą” piszesz, że religia jest w Kazachstanie „wręcz zakazana”. Jak przejawia się to w praktyce? Bo przecież niemal 100% mieszkańców tego kraju deklaruje wyznawanie jakiejś religii?

- Kazachstan jest państwem, które stosunkowo niedawno uzyskało względną suwerenność i stara się wszystko kontrolować, także religię. – Istnieje tam nawet specjalny Wydział do spraw Religii. Oczywiście nie ma zakazu wyznawania religii, z tym że w obrębie własnych domów czy świątyń. Nie wolno uzewnętrzniać swojej wiary, organizować jakichś happeningów. My w Polsce na przykład mamy pielgrzymki. Tam jest to niemożliwe.

Przyznać trzeba, że wszystkie wyznania są traktowane równo. W żaden sposób nie jest faworyzowany islam, mimo że jego mieszkańcy stanowią w Kazachstanie znaczna większość. Kiedy na zachodzie kraju miały miejsce ruchy islamistyczne natychmiast wkroczyło tam wojsko i zaprowadziło porządek.

- Wspomniałeś o tym, że dominującą religią jest w Kazachstanie islam. Jak układają się stosunki między chrześcijanami, a muzułmanami?

- Z tego co widziałem i słyszałem, to bardzo dobrze. W Karagandzie z okien katolickiego kościoła widać meczet islamski. Niedaleko stoi prawosławna cerkiew i kościół grekokatolicki. Te wszystkie grupy utrzymują ze sobą poprawne sąsiedzkie stosunki. Kiedy na przykład chcieliśmy pójść do meczetu, pozwiedzać, porobić zdjęcia, ksiądz porozmawiał z imamem, a ten stwierdził,

że nie ma problemu.

W zasadzie nie ma konfliktów. Jest wzajemny szacunek, a tam gdzie jest to możliwe – współpraca.

- Jak wyobrażałeś sobie pracę na tym stażu i czy twoje oczekiwania znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości?

- Trochę inaczej sobie wyobrażałem, a trochę inaczej to wszystko wyglądało. Z różnych względów. Swoje wyobrażenia czerpałem z opowieści współpracowników, którzy jeździli do Kazachstanu, z tym, że oni jeździli przeważnie w lipcu. Lipiec to czas organizacji tzw. *lagrów*, czyli obozów dla dzieci, kolonii. Ja lipiec spędziłem w Polsce, ponieważ był to czas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Na staż pojechałem w sierpniu, kiedy wszystkie *lagry*, już się skończyły, ale to też był dobry czas. Spędziliśmy prawie cały miesiąc pracując przy parafii lub w tamtejszym ośrodku *Caritasu*, bo trwały akurat ostatnie przygotowania do beatyfikacji księdza Władysława Bukowińskiego – apostoła Kazachstanu.

- W Kazachstanie żyje spora grupa Polaków. Czy miałeś okazję zetknąć się z nimi i jeśli tak, to jakie były Twoje wrażenia z tych kontaktów?

- Większość Polaków, których tam spotkałem to byli księża lub siostry zakonne, ale nie udało nam się spotkać z tymi osobami lub raczej potomkami tych, którzy zostali tam zesłani. W samej Karagandzie jest też rodzina Polaków, działających w Drodze Neokatechumenalnej, którzy przyjechali tam na misje ponad 20 lat temu.

W Kazachstanie żyje duża grupa potomków zesłańców z Polski (ponad 30 000), ale w większości są oni zasymilowani z miejscowymi. Od czasu, kiedy trafili tu pierwsi Polacy z kresów minęło prawie 80 lat. Przez większość tego czasu władze tępiły zarówno przejawy polskości na tych terenach, jak i wszelkie przejawy religii katolickiej.

Dlatego najczęściej osoby, które tu żyją i w żyłach których płynie polska krew, nie umieją mówić po polsku lub mówią bardzo słabo. Są też mocne grupy polonijne, głównie w Astanie, jak i w wielu innych miastach, które nieustannie pielęgnują polskie tradycje i w pewnej mierze ostatnie zniesienie wiz jest ich zasługą.

- Czy po święceniach planujesz wyjechać na misje?

- To pytanie wydaje się proste, ale nie do końca takie jest. Misje to nie jest jakaś działka w Kościele – to istota Kościoła. Zostaliśmy obdarowani łaską wiary i powinniśmy się nią dzielić. Oczywiście nie każdy wyjedzie, nie każdy powinien i może wyjechać. Misjonarzem można być także na miejscu myśląc o misjach, wspierając misje, modląc się za nie.

My w Polsce mamy ciągle dużo księży. Oczywiście, nie jest tak, że mamy ich za dużo, bo księży nigdy za dużo nie będzie, ale powinniśmy się nimi dzielić z krajami gdzie ich brakuje.

Rozmawiał: Grzegorz Heród

ODESZLI W STYCZNIU:

Józef Kargol (93) Brzesko
 Tomasz Kołodziej (89) Brzesko
 Krystyna Hebda (88) Brzesko
 Włodzimierz Biernat (77) Brzesko
 Daniela Burnat (82) Brzesko
 Genowefa Śmierka (82) Brzesko
 Maria Kokoszka (93) Brzesko
 Małgorzata Węglowska (64) Brzesko
 Cecylia Suwara (86) Brzesko
 Karol Szydłowski (76) Brzesko
 Irena Sadlińska (88) Brzesko
 Wiesława Hajduk (78) Brzesko
 Maria Pajor (85) Brzesko
 Maria Plichta (93) Brzesko
 Stanisław Pacura (74) Brzesko
 Maria Grochola (95) Brzesko
 Władysława Synowiec (90) Brzesko
 Ludwika Janicka (88) Brzesko
 Mieczysław Opiola (56) Brzesko
 Piotr Kleczek (45) Brzesko
 Stanisław Kania (82) Mokrzyńska
 Paweł Pasula (50) Mokrzyńska
 Antoni Dubiel (65) Mokrzyńska
 Stanisław Pabian (83) Mokrzyńska
 Maksymilian Brożek (13) Jadowniki
 Adrian Kumorek (19) Jadowniki
 Stanisław Okas (71) Okocim
 Józefa Grochola (87) Bucze
 Kazimierz Kania (84) Bucze
 Helena Koczwarą (69) Sterkowiec

Nie tylko „nówki” są piękne...

Zapewne wielu czytelników „Bim-u” pamięta niezbyt jeszcze odległe czasy, kiedy widok jeżdżących po drogach małych fiatów, polonezów, czy żuków, był dość powszechny. Dziś większość z nas korzysta z nowocześniejszych, zachodnich konstrukcji – wiadomo, inny komfort jazdy. Nie brak jednak w naszej gminie zapaleńców, którzy dostrzegają urok pojazdów z czasów „komuny”. W tekście przedstawimy kilku z nich.

Wojciech Mleczo z Jasienia - Uczeń ZSP nr 2 w Brzesku, tegoroczny maturzysta, szczęśliwy posiadacz dwóch samochodów marki polonez. Pytam go dlaczego wybrał akurat tę niezbyt już popularną wśród młodzieży markę.

- *Lubię polonezy, zawsze chciałem*

Docelowo chce zejść poniżej tony. Poza tym m.in. : sportowe sprężyny, hamulce tarczowe, hydrauliczny ręczny. Komora silnika pomalowana jest na biało, dzięki czemu ewentualne wycieki będą od razu widoczne. Sam silnik również ma zostać wymieniony. Montowaną seryjnie jednostkę rovera 1.4 zastąpi silnik również roverowski, ale 1.8 szesnastozaworowy. Do tego turbosprężarka i podniesienie mocy nawet do 200 KM. Czy taka „zabawa” dużo kosztuje?

- *Dosyć dużo zwłaszcza na moje uczniowskie fundusze. Przez ostatnie wakacje pracowałem za granicą, całe zarobione pieniądze włożyłem w remont, a końca nie widać – mówi Wojtek.*

Dlaczego w takim razie nie kupi sobie samochodu, który byłby bardziej „wypasiony”, a nie wymagałby, aż takich nakładów?

oddać na złom”, ale właśnie na tym polega pasja, że nieraz trzeba się poświęcić.

Kiedyś fiacik był użytkowany dość intensywnie. Zaliczył nawet wyprawę na Słowację. Dziś służy raczej do niedzielnych przejażdżek.

- *I oczywiście na złoty – dodaje pan Jan, który regularnie spotyka się z innymi miłośnikami starej motoryzacji – Do fiata mam szczególny sentyment, bo fiatem jeździłem na kursie prawa jazdy. A poza tym maluch ma tę zaletę, że wystarczą klucze: „dziesiątka” i „trzynastka” i można przy nim zrobić wszystko.*

Mateusz Zięba z Brzeska – pracownik RCKB, właściciel poloneza, żuka i ogara 200. Oprócz tego planuje zaangażować się w renowację należących do rodziny jawy 175 i jawki 50. Ten młody człowiek nie zdawał prawa jazdy na „maluchu”, ani nie jeździł w pracy na „nyską”, ale do starej motoryzacji czuje sentyment.

- *Zawsze interesowałem się samocho-*



fot. R. Pagacz

mieć swojego. – odpowiada – *Mój ojciec miał poloneza, mój brat miał poloneza. Doceniam fakt, że to polski samochód. Nawet jeśli wzorowany był na obcych konstrukcjach, to był produkowany u nas, dawał pracę naszym rodakom i napędzał nasz rynek. Takie rzeczy mają znaczenie.*

Jednym z posiadanych egzemplarzy Wojtek porusza się na co dzień. Drugi stoi u niego w garażu, gdzie poddawany jest gruntownemu remontowi i przebudowie. Nie jest to jednak typowy „tuning”, tak często kończący się nieodwracalnym zniszczeniem klasyka:

- *Mój polonez jest z 1997 roku, więc nie jest jeszcze zabytkiem, ale mimo wszystko dbam o to, aby go trwale nie okaleczyć. Cały czas mam „z tyłu głowy”, żeby nie wprowadzać nieodwracalnych zmian.*

Co poprawił więc przy swoim „poldku”? Przede wszystkim stan blacharki. Niestety, co wiedzą wszyscy użytkownicy polonezów, blacha nie jest mocną stroną tych samochodów. Wojtek sam zlikwidował wszystkie ogniska korozji. Poza tym znacząco odchudził auto.

- *Powodów jest kilka. Po pierwsze sentyment do tego konkretnego samochodu, który był w mojej rodzinie przez wiele lat, aż zużył się niemal całkowicie i zaczął stwarzać zagrożenie na drodze. Można powiedzieć, że uratowałem go przed niechybną kasacją. Po drugie, chcę mieć samochód, który będzie naprawdę oryginalny. Chcę pokazać, że polski sprzęt też potrafi zdziwić niektórych gości z wypasionych „beemek”.*

Jan Czernecki z Brzeska – pracownik RCKB w Brzesku, miłośnik starych samochodów i motocykli. W przeszłości miał m.in. kilka „wuesek”, jawę 250, ładę, kilka trabantów i wartburgów. Obecnie posiada fiata 126p z 1987 r. „Maluch” jest w jego rodzinie od początku – wcześniej należał do jego taty. O tym, jak ważny jest ten samochód dla jego rodziny świadczy fakt, że jego syn rzeczonym maluchem jechał do ślubu. Pan Janek jest perfekcjonistą, więc w „maluszkę” wszystko musi chodzić, jak w zegarku. To wymaga dużych nakładów pracy.

- *Nieraz człowiek się zdenerwuje i pomyśli sobie „a najlepiej, to by go było*

dami, szczególnie lubiłem dużego fiata, chociaż nigdy go nie miałem – mówi.

Fiata 125 Mateusz nie ma, ale za to posiada prawdziwą perełkę jaką jest polonez z okrągłymi światłami z 1978 r. (początki produkcji). Niedawno nabył żuka „blaszaka”, którego przeznaczeniem będzie „misja specjalna”.

- *Chcemy go z kolegami odrestaurować i jechać na złombol.*

Złombol to coroczna (odbywająca się zazwyczaj na przełomie lata i jesieni) impreza motoryzacyjna, rodzaj rajdu, w którym jednak nie jest ważne, kto pierwszy dojedzie, ale liczy się sam udział. W złombolu uczestniczą pojazdy wywodzące się konstrukcyjnie z krajów tzw. „demokracji ludowej”. Uczestnicy pozyskują jak najwyższą liczbę sponsorów, a dochód z imprezy jest przeznaczany na cele charytatywne. Uczestnicy startują z Katowic, zaś miejsce docelowe jest w każdym roku inne (W zeszłym roku były to Włochy + odcinek specjalny do Tunezji)

W „BIM-ie” postaramy się śledzić na bieżąco losy ekipy z Brzeska.

Grupa „Pojazdy zabytkowe

Brzesko – liczy 7-8 stałych członków, którzy spotykają się regularnie i kilkudziesięciu sympatyków. Mnie udało porozmawiać się z dwoma przedstawicielami „stałej” grupy: Rafałem Pagaczem z Brzeska i Danielem Machowskim z Jadownik.

Rafał Pagacz jest właścicielem fiata 125 p stylizowanego na taksówkę (Oczywiście numer boczny WPT 1313 – Kto oglądał „Zmienników”, wie o co chodzi). Jak zaczęła się jego przygoda z „dużym fiatem”?

- *Ojciec miał fiata i szczerze nie nosiłem tego auta – opowiada Rafał – Ale w końcu przyszedł taki moment, że tata kupił inny samochód, a fiat stał nieużywany i zaczął budzić we mnie coraz większe zainteresowanie.*

I tak młody Rafał najpierw przeprosił się z fiatem, a później nawet go polubił. I tak przyjaźnią się już 10 lat.

- *Kilka lat później udało mi się dość tanio kupić fiata – taksówkę. Użyłem kilku akcesoriów z tego samochodu do mojego fiata, przerabiając go na taksówkę.*

Daniel Machowski to jedyny bohater naszego reportażu, którego samochód nie pochodzi z „demoludów”. Jest właścicielem volkswagena golf II.

- *To był samochód marzeń w czasach kiedy byliśmy dziećmi. Jednocześnie w naszej rodzinie zawsze byliśmy pasjonatami motoryzacji. Dlatego obecnie mój golf stanowi połączenie mojej pasji i tego młodzieńczego marzenia.*

Impulsem do założenia grupy było przyjazd do Brzeska ks. Wojciecha Wernera, który organizował w Tarnowie i Brzesku zloty miłośników volkswagena. Później miłośników zabytkowych pojazdów zaczął organizować właśnie Rafał Pagacz. Do tej pory w Brzesku odbyły się m.in.: Dwa rozpoczęcie sezonu. (Niektóre samochody, to prawdziwe perełki, dlatego całą zimę spędzają bezpiecznie w ciepłym garażu – Zresztą kiedyś trzeba wykonać niezbędne remonty, lub „dopieczczenia”, które cieszą oko. Sezon zaczyna się zwykle w kwietniu.) Oprócz tego spotykają się regularnie wymieniają doświadczenia organizują rajdy, biorą udział w „obstawach” wesel

i zlotach m.in. w Tarnowie, czy Nowym Sączu.

Całą ekipę charakteryzuje silna grupowa solidarność.

- *Jeżeli jedziemy np. ze zlotu i któreś auto się zepsuje, wszyscy zatrzymują się i próbują pomóc – mówi Daniel Machowski*

Stare samochody mają te zaletę, że często można je naprawić w trasie za pomocą bardzo prostych narzędzi – dodaje Pagacz.

Ile kosztuje miłość do starych samochodów? Po raz kolejny okazują się, że w miłości nie pyta się o cenę.

- *Kiedy jeszcze chodziłem do szkoły prowadziłem takie rachunki, które nagle nie wiadomo jak przekroczyły 4 tysiące. Teraz już nie liczę, ile dokładam do samochodu – mówi Rafał Pagacz, a Daniel Machowski dodaje:*

- *Ja przestałem liczyć po przekroczeniu czterocyfrowej liczby.*

Bieżącą działalność grupy można śledzić na facebookowej stronie: Pojazdy Zabytkowe Brzesko

Grzegorz Heród

XIV Memoriał Szachowy

Tradycyjnie w Mokrzkach odbył się Memoriał Szachowy im. Stanisława Migdała – wielkiego społecznika, radnego Rady Miejskiej w Brzesku, działacza sportowego. 28 stycznia po raz czternasty w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mokrzkach o główne trofea szachowe walczyło 58 szachistów, wśród uczestników turnieju znaleźli się także mistrzowie Federacji FIDE. Organizatorem turnieju był Miejski Ośrodek Kultury i GOSiR Mokrzyńska, a także Urząd Miejski w Brzesku.

Zwycięzcą tegorocznego turnieju

został Jerzy Kyć reprezentujący TS Wisłę Kraków. Na drugim miejscu uplasował się Andrzej Gbyl KKSz Kraków, a trzecie miejsce zajął Jerzy Markiewicz GKSz Hetman Pilzno. Puchar dla najlepszego szachisty w gminie Brzesko trafił do rąk Grzegorza Cisaka. Najlepszą szachistką okazała się Lidia Jasińska-Kuzia z Lajkonika Kraków. Komisji sędziowskiej przewodniczył Wiesław Kasperek z Tarnowa.

Nagrody dla zwycięzców ufundował burmistrz Brzeska Grzegorz Wawry-

ka, zaś dla najlepszego zawodnika z Mokrzyk radna Ewa Chmielarz-Żwawa. Nagrody zwycięzcom wręczali wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel, Józefa Migdała – wdowa po śp. Stanisławie Migdale, radna Ewa Chmielarz-Żwawa, sołtys Mokrzyk Stanisław Pacura oraz dyrektor MOK Małgorzata Cuber. Fundatorem poczęstunku dla uczestników turnieju był sołtys Mokrzyk Stanisław Pacura, przez cały dzień nad całością czuwała pani Jadwiga Brzózka – administrator GOSiR w Mokrzkach. Mocno zaangażowana w organizację turnieju była Iwona Tomasik – kierownik świetlicy w Mokrzkach.

BK, fot.kolor



900 lecie urodzin św. bp. Stanisława i wizyta ks. kardynała Augusta Hlonda w Szczepanowie i Okocimiu

Wśród odwiedzających rodzinę Götzt-Okocimskich w dwudziestolecie międzywojennym był także ks. prymas August Hlond. Wizyta związana była z obchodami 900-lecia urodzin patrona Polski św. bp. Stanisława ze Szczepanowa, przypadającymi na 1936 r.

Przygotowania do uroczystości trwały już od pierwszych miesięcy 1936 r. 9 lutego, jak podawał ilustrowany tygodnik diecezji tarnowskiej „Nasza Sprawa”, odbyło się pierwsze zebranie zawiązujące Komitet Obchodów 900-lecia urodzin bp. Stanisława. Na jego czele stanął Antoni Jan baron Götzt-Okocimski kolator kościoła w Szczepanowie, właściciel okocimskiego browaru i poseł na Sejm z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W zebraniu uczestniczyli również m.in. starosta brzeski dr Włodzimierz Baranowski, prof. Bolek z Tarnowa, ks. Karol Pękala – Dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, późniejszy biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej, ks. Michał Wieliński z Uszwi dziekan brzeski, ks. Jakub Stosur wicedziekan proboszcz parafii w Brzesku, ks. Władysław Mendrala proboszcz szczepanowski, Piotr Dziedziak wikariusz ze Szczepanowa oraz ks. Władysław Lesiak z Tarnowa. Podczas tego zebrania omówiono zarys przygotowań. Kilka dni później 11 marca 1936 r. miało miejsce drugie zebranie Komitetu Jubileuszowego zwołane celem wyboru poszczególnych wydziałów organizacyjnych. Na wstępie spotkania ks. K. Pękala przedstawił zakres działania i kompetencje wszystkich sekcji organizacyjnych. W toku dyskusji wybrano następujących przewodniczących: sekcji artystycznej J.- Mazurówna nauczycielka, aprowizacyjnej - Jan Żurek sołtys Szczepanowa, budżetowej

- Władysław Kryczka naczelnik poczty, organizacyjnej - Marian Dobrowolski ze Szczepanowa, nabożeństw ks. P. Dziedziak, mieszkaniowej - Jan Bieniek wójt gminy Szczepanów, pochodowej i porządkowej - Daniel Żechowski kierownik szkoły, propagandowo-prasowej - Eugenia Chudybianka. Na zakończenie zebrania wszystkim przybyłym podziękował prezes Para-

dramatu „Święty Stanisław Szczepanowski”. Sztuka ta została wystawiona w Szczepanowie podczas obchodów rocznicowych.

Tak wielkie przedsięwzięcie, jakim były uroczystości 900 rocznicy urodzin św. Stanisława nie odbyłoby się bez wsparcia metropolity krakowskiego ks. abp. Adama Stefana Sapiehy, jak i ordynariusza tarnowskiego ks. bp. Franciszka Lisowskiego. Nie możemy tutaj zapomnieć o ludności katolickiej parafii szczepanowskiej, która aktywnie uczestniczyła w przygotowaniu obchodów jubileuszowych.

W 1936 r. parafię szczepanowską zamieszkiwało 8572 osoby wyznania rzymsko-katolickiego, pięćseto greko-katolików i 47 wyznawców religii mojżeszowej. W obrębie jej znajdowały się wioski Bucze, Mokrzyńska, Przyborów, Rudy Rysie, Sterkowiec-Dziekanów, Wokowice oraz część miejscowości: Borek, Bratucice, Grądy i Jodłówka.

Obchody promowane i relacjonowane były na łamach wielu pism, nie tylko katolickich, przeczytać o nich można było np. w wychodzącym w Poznaniu „Przewodniku Katolickim”, lwowskiej „Gazecie Kościelnej”, krakowskim „Czasie” i „Głosie Narodu” oraz toruńskim „Słowie Pomorskim”. W całej Metropolii Krakowskiej, w której skład wchodziły diecezje częstochowska, katowicka, kielecka, tar-

nowska oraz archidiecezja krakowska, odczytywany został list pasterski ks. bp. Lisowskiego „O św. Stanisławie Biskupie i Męczenniku”. Ponadto o ogólnopolskim znaczeniu obchodów świadczyć mogą także zniżki kolejowe, jakie udzieliło pielgrzymom udającym się do Szczepanowa ministerstwo komunikacji. Ulgi te w zależności od liczności grup oscyływały od 33-70%.

W samym Szczepanowie od 17 do 26 kwietnia trwały misje parafial-



*Uroczystości w Szczepanowie. Ołtarz polowy
(fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)*

fialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Szczepanowie Adolf Bujak.

Warto zaznaczyć, że w jednym ze spotkań Komitetu wziął udział ks. Paweł Wieczorek, wikary z parafii św. Jakuba Apostoła w Brzesku, katecheta szkół powszechnych, autor wielu sztuk scenicznych publikowanych przez wydawnictwa o zasięgu ogólnopolskim. K. Wieczorek podczas posiedzenia Komitetu 18 marca 1936 r. zaznajomił zebranych z fabułą swojego

ne, a trzy dni później rozpoczęła się nowenna do św. Stanisława. Główne uroczystości rocznicowe rozpoczęły się 4 maja od powitania relikwii świętego męczennika, przywiezionych przez ks. abp. A. S. Sapiechę. Od stacji kolejowej Brzesko-Słotwina do Mokrzysek relikwii patrona Polski towarzyszyła banderia Krakusów. Następnie z miejscowości tej relikwiarz w uroczystej procesji został wprowadzony do szczepanowskiego kościoła. Po ich wprowadzeniu nieszpory pontyfikalne odprawił ks. abp A. S. Sapieha, a kazanie wygłosił ks. bp F. Lisowski. O 22.00 rozpoczęła się nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której kazanie wygłosił ks. K. Pękala. Obchody dnia następnego rozpoczęły się od porannej Mszy św., odprawionej przez ks. prałata dr. Władysława Kuca proboszcza parafii św. Mikołaja w Bochni. Następnie o 9.30 na stację w Słotwinie przybył specjalny pociąg z ks. prymasem Augustem Hlondem. Zaczęto gościć przywitani ordynariusz tarnowski, starosta brzeski W. Baranowski oraz baron A. J. Götz-Okocimski, który powiedział: „Całym sercem witam w imieniu miejscowego społeczeństwa Głową Kościoła w Polsce”. Wraz z prymasem przybyli także m.in. wojewoda krakowski Michał Gnoiński, wicewojewoda Piotr Małaczyński, radca Feliks Stańkowski oraz płk. Władysław Kalkus.

Po przybyciu do miejsca urodzin św. męczennika o 10.00 uroczystą Sumę celebrował kardynał Hlond, a kazanie wygłosił sufragan tarnowski ks. bp. Edward Komar. Podczas homilii ówczesne czasy porównał on do burzy na Jeziorze Galilejskim, zachęcając przy tym do ufności w Bożą Opaczność. Po Mszy św. nastąpił przemarsz członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży przed prymasem Polski.

Wieczorem po zakończeniu uroczystości ks. prymas udał się na spoczynek do Okocimia zaproszony przez A. J. Götz-Okocimskiego do starego pałacu, mieszczącego się w zabudowaniach browaru. Nowy pałac ze względu na skutki kryzysu gospodarczego w 1934 r. został zamknięty, a rodzina

Götzów przeprowadziła się do tzw. starego domu. Według wspomnień Zofii Włodkowej, siostry Antoniego Jana, ks. kardynał wraz ze swoim sekretarzem, późniejszym metropolitą poznańskim ks. Antonim Baraniakiem miał do dyspozycji apartamenty złożony z saloników sypialnych i łazienki. W związku z uroczystościami szczepanowskimi pobyt prymasa w Okocimiu praktycznie ograniczał się do kolacji, spacerów po pięknym parku wokół nowego pałacu i noclegu. „*Obiady wieczorne - wspominała Zofia Włodkowa - były eleganckie. Dekoracje kwiatowe na stole były prześliczne, było to dzieło i pomysł Zofii Antoniovej Götz-Okocimskiej [żony barona - PPD]. Zofia Włodkowa napisała jeszcze o jednym fakcie mianowicie: „Księża opiekują-*

została uroczysta Eucharystia, której przewodniczył ordynariusz tarnowski, a homilię wygłosił ks. dr Jan Czuj, trzykrotny poseł na Sejm, ostatni prezes Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, katecheta w Państwowym Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzesku. Po Mszy św. dzieci ze szkoły powszechnej w Okocimiu, młodzież z brzeskiej szkoły średniej, jak i uczniowie Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego z Mielca uczestniczyli w pochodzie przed oficjelami kościelnymi i państwowymi. W dalszej kolejności po nieszporach, podczas których okolicznościowo kazanie wygłosił proboszcz parafii w Skawinie ks. dr Stanisław Buchała, nastąpiła uroczysta procesja pożegnalna



Pożegnanie ks. Prymasa w Okocimiu

(fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

cy się [relikwiami - PPD] głową św. Stanisława w czasie uroczystości szczepanowskich zostawili ją przez pomyłkę kardynałowi - prymasowi, a on oddał ją na przechowanie podczas swojego pobytu Zofii Jadwidze Götz-Okocimskiej [wdowie po Janie II Götz-Okocimskim - PPD], która wówczas mieszkała u syna w starym domu. Stała ona (głowa św. Stanisława) w buduarze Zofii Jadwigi przez noc. Na drugi dzień prymas wyjechał i zabrał ją ze sobą.

8 maja w ostatni dzień obchodów rocznicowych uroczystej procesji przy akompaniamencie orkiestry gimnazjalnej z Brzeska z relikwiami św. męczennika przewodził ks. bp. F. Lisowski. Następnie odprawiona

relikwii św. Stanisława do granic Szczepanowa, stamtąd biskup tarnowski F. Lisowski odwiózł relikwie do Krakowa. W ten sposób zakończyły się uroczystości odpustowe w Szczepanowie. Jednak dalsza część jubileuszu miała miejsce 10 maja 1936 r. w Katedrze Wawelskiej. Tam o 9.00 uroczystej celebrze przewodniczył ks. prymas kardynał A. Hlond w asyście metropolity krakowskiego ks. abp. A. S. Sapiehy, ks. bp. F. Lisowskiego i biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej ks. Stanisława Rosponda. Eucharystia w Katedrze Wawelskiej oficjalnie zakończyła obchody 900 rocznicy urodzin bp. Stanisława ze Szczepanowa.

Piotr P. Duda

Dokoła świata w walentynki

Większości z nas obilo się o uszy, że walentynki posiadają korzenie anglosaskie. Niektórzy twierdzą też że jest to wymysł Amerykanów. Jankesi niewiele mają jednak z tym wspólnego. Mają za to duży wkład w ich popularyzację. To z hollywoodzkich hitów wzięliśmy przecież większość romantycznych zwyczajów. Nie od dziś jest przecież tak, że wszystko co amerykańskie, staje się po jakimś czasie Europejskie. Niedługo będziemy pewnie czwaratego lipca zajądać się indykiem. Prawdziwym miejscem narodzenia lutowego święta są Włochy.

Włochy

W starożytnym Rzymie 14 i 15 lutego obchodzono Luperkalia, poświęcone Luperkusowi. Pasterze modlili się do niego, by chronił ich stada przed wilkami. Luperkusa szybko zastąpił jednak Faun - bóg płodności. Wtedy Luperkalia stały się prawdopodobnie pierwszym na świecie świętem miłości. A skąd w całej tej historii św. Walenty? Otóż w roku 496 papież Gelazjusz I zdecydował się raz na zawsze wypłenić pogan i praktykowane jeszcze gdzieś tam Luperkalia. Potrzebne było mu własne święto i własny patron. Idealnie nadawał się do tego Walenty - żyjący w drugim stuleciu lekarz i kapłan (wg niektórych źródeł biskup). Legenda mówi, że udzielał on ślubów idącym w bój legionistom. Było to zakazane, ponieważ generałowie wychodzili z założenia, że zaślubiony wojownik nie sprawdza się w walce. Walenty zezwalał również na związki chrześcijan z pogańskimi kobietami, co też było niedopuszczalne. Za łamanie prawa duchowny został skazany na śmierć. Oczekując w celi na wyrok, z wzajemnością zakochał się w niewidomej córce strażnika. W noc przed egzekucją wysłał jej miłosny list, podpisany „Twój Walenty”. Niewiele prawdy jest pewnie w tej legendzie. Grunt, że jest romantyczna. Tym bardziej, że miłość Walentego sprawiła ponoć, że dziewczyna odzyskała wzrok.

Obecnie walentynki obchodzone są we Włoszech podobnie jak w większości Europy. Są listy miłosne, czerwone róże i czekoladki. Stara włoska tradycja mówi też, że

pierwszy kawaler, którego panna na wydaniu ujrzy przez okno zostanie jej mężem. Nikogo nie dziwi więc widok młodej dziewczyny w pełnym makijażu, wyglądającej od rana przez okno.

Chiny

Dawno, dawno temu biedny pasterz Niu Lang z wzajemnością zakochał się w pięknej wróżce Zhi Nu, mieszkającej wśród gwiazd. Miłość pasterza była tak silna, że porzucił swe dotychczasowe życie i wyruszył do nieba, by spotkać swą ukochaną. Bogowie byli przeciwni relacji śmiertelnika z mieszkanką niebios. Utworzyli między nimi wielką rzekę, której w żaden sposób nie da się przekroczyć. Jest tylko jeden dzień w roku, kiedy kochankowie mogą się spotkać. Przechodzą nad wodą po grzbietach ptaków. W praktyce rzeka to Droga Mleczna a ptaki to gwiazdy ustawiające się nad nią. Wspomniany wyjątkowy dzień wypada siódmego dnia, siódmego miesiąca kalendarza księżycowego (mniej więcej na przełomie lipca i sierpnia), przez co nazywany jest *świętem dwóch siódmek*. To tyle jeśli chodzi o legendę. W praktyce zachodnie zwyczaje są bezkrytycznie przejmowane przez młodych chińczyków. Wielu nie respektuje dnia dwóch siódmek, zamiast tego obchodząc 14 lutego zachodnie walentynki. W niektórych rodzinach tradycją jest zawarcie związku małżeńskiego właśnie w święto zakochanych. Teraz tradycja zostaje często wywrócona do góry nogami – śluby odbywają się 14 lutego, a nie na przełomie lipca i sierpnia, a panny młode nierzadko mają na sobie białe suknie ślubne. Jeszcze niedawno było to niedopuszczalne, bo w Chinach biały jest przecież kolorem żałoby.

Japonia

14 lutego w Japonii, również wręcza się prezenty, ale to panie obdarowują panów. Nigdy na odwrót. Najczęściej swoje uczucia przekazują za pomocą walentynkowych czekoladek. *Giri choco*, przeznaczone są dla kolegów z pracy i szkoły, a *Tomo Choco*, wręcza się *przyjaciółom*. *Honmei choco* nazywane są *czekoladkami prawdziwej miłości* i już sama nazwa mówi, że nie można podarować ich byle komu. We wschodniej tradycji kobiety zawsze były ciche i skromne. To mężczyźni mają zabiegać o ich względy, a nie odwrotnie. Walentynki

są więc czasem, gdy panie nie mówiąc niczego wprost, mogą za pomocą czekoladek „puścić oko” do potencjalnych adoratorów („wyraża więcej, niż tysiąc słów” – skądś już to znamy). Dokładnie miesiąc później przychodzi *Howaito de*, czyli Biały dzień. Wtedy panowie mają okazję (a nawet obowiązki), by odpowiedzieć paniom na ich czekoladowe komunikaty. Nie trzeba chyba dodawać, że również odbywa się to za pomocą słodyczy. Czekoladowe ciastka oznaczają „Kocham Cię”, czekoladowe cukierki „Lubię Cię”, a białe czekoladki „Zostańmy przyjaciółmi”. Bywa, że prowadzi to do niezbyt przyjemnych sytuacji, bo w lutym panie często przekazują czekoladki... anonimowo! Miesiąc później panowie nie zawsze wiedzą więc co komu należy podarować. Historia samych czekoladek jest o wiele mniej romantyczna. Odpowiedzialni za nią są japońscy cukiernicy. Pakowali oni zwyczajne pomadki do specjalnych walentynkowych opakowań, by w ten sposób podnieść ich sprzedaż. Po latach wręczanie okolicznościowych czekoladek stało się tradycją.

Korea Południowa

Walentynki i biały dzień przebiegają tu tak samo jak w Japonii. Na tym jednak nie koniec. Czternasty dzień każdego miesiąca, związany jest w Korei z miłością. Tak więc: Styczeń: *Dzień świecy (lub dzień pamiętników)*, luty: *Walentynki*, marzec: *Biały dzień*, kwiecień: *Czarny dzień*, maj: *Dzień róży*, czerwiec: *Dzień pocałunku*, lipiec: *Srebrny dzień*, sierpień: *Zielony dzień*, wrzesień: *Dzień fotografii*, październik: *Dzień wina*, listopad: *Dzień filmów (lub dzień ciastek)*, grudzień: *Dzień uścisków*. Większość nazw mówi sama za siebie i nie wymaga szerszej interpretacji. Zagadką mogą być jedynie dni związane z kolorami, więc już śpieszę z tłumaczeniem: Dzień biały znamy z Japonii. Dzień czarny, to dzień, kiedy osoby bez drugiej połówki udają się do restauracji na kluski z czarną fasolą (z nadzieją spotkania innych singli). W srebrny dzień należy podarować ukochanej srebrną biżuterię, a w zielony wyjść na romantyczny spacer do (zielonego) lasu. Single natomiast znowu idą do knajpy. Tym razem nie na fasolę, ale na piwo. Oczywiście z zielonej butelki.

Konrad

Inni, ale tacy sami

Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku realizuje dofinansowany przez Fundację Can-Pack projekt INNI, ALE TACY SAMI - cykl warsztatów, konkursów, spotkań integrujących lokalną społeczność.

Głównym celem projektu jest zintegrowanie osób niepełnosprawnych w najbliższym środowisku i społecznościach lokalnych. Projekt ma również na celu uświadomienie, że osoby z niepełnosprawnością, odgrywają ważną rolę w środowisku są bardzo aktywni, bardziej życzliwi. Docelowym efektem działań projektu jest kształtowanie postawy akceptacji i empatii wobec osób z niepełnosprawnością, budowanie przyjaznego klimatu integracji osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi, a przede wszystkim przedstawienie osób z niepełnosprawnością jako ludzi, zaradnych życiowo, kolegów, sąsiadów, którzy wnoszą w nasze życie wiele różnorodnych wartości.

„Inni, ale tacy sami” to zestawienie różnych dziedzin artystycznych, tj. poezji, muzyki, sztuk plastycznych w celu integracji grup i środowisk działających na terenie gminy Brzesko i powiatu brzeskiego. Na gruncie kulturalno-artystycznym łatwiej młodzieży nawiązać współpracę i zbudować pozytywne relacje.

Projekt będzie składał się z dwóch części. **Pierwsza część** oparta o poezję znanych poetów oraz Karoliny Kluz (lokalnej młodej poetki z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności), a także o powieść „Dom na Wschodniej”, Saby Jakubowskiej. Z utworami będą związane konkursy: plastyczny, muzyczny i recytatorski pod wspólnym tytułem „Poezja mu-

zyką, słowem i kolorem malowana”. W konkursach mogą brać udział uczniowie ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy. Pracę plastyczną wykonują w oparciu o wybrany wiersz oraz o książkę Saby Jakubowskiej. Zwieńczeniem projektu będzie wystawa prac plastycznych, rozdanie nagród laureatom, finałowy koncert poezji śpiewanej oraz recytacje pod wspólnym tytułem: „Tak, by runęły mury, co dzieli nas”. Gościem specjalnym koncertu finałowego będzie niepełnosprawny wokalista Jędrzej Rosa. Jego obecność będzie również jednym z dowodów na to, iż nowo powstały projekt spełnia swój główny, oczekiwany cel. Dodatkowym akcentem będzie koncert światowej sławy organisty Witolda Zalewskiego w kościele św. Jakuba w Brzesku. Koncerty prowadzi będzie Lidia Jazgar – prezenterka radiowa i telewizyjna, wokalistka zespołu Galicja. Wszystkie te wydarzenia zapoczątkują szereg kolejnych działań.

W drugiej części projektu będą prowadzone integracyjne warsztaty taneczne przez Andrzeja Starowicza – tancerza, znanego choreografa wśród gwiazd polskiej sceny artystycznej. Szkolił on tancerzy, którzy brali udział w finale programu „You can dance”. Efektem warsztatowych działań będzie spektakl pantomimiczny „Secret garden”, oparty na powieści „Tajemniczy ogród”. Jest to ekspresyjne widowisko wykorzystujące grę światła i dźwięku, traktujące o miłości, przyjaźni, akceptacji, dające nadzieję, że można pokonać wiele trudności. W spektaklu

występują tancerze, którzy są laureatami programów telewizyjnych, akrobaci programu „Mam talent”.

W lipcu zorganizowany będzie Piknik Integracyjny, podczas którego przewidujemy występy artystyczne, konkursy, zabawy, a także plener malarski. We współpracy z naszym koleżanką fotograficznym ogłosimy konkurs fotograficzny „Brzesko i jego mieszkańcy” (brzeszczanie w sytuacjach codziennych), na tle miasta, w którym żyją... Będą też prowadzone artystyczne warsztaty integracyjne (muzyczne, plastyczne, taneczne).

W projekt zaangażowani są: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku, Publiczne Gimnazjum nr 2 w Brzesku, Urząd Miejski w Brzesku i Młodzieżowa Rada Gminy.

Projekt skierowany jest do osób z niepełnosprawnością intelektualną, fizyczną, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy i uczniów ze szkół specjalnych. Wezmą w nim udział również uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatu brzeskiego. Działania związane z realizacją projektu obejmą docelowo około 5000 osób, wśród których znajdą się ci, którzy bezpośrednio wezmą udział w konkursach i warsztatach, a także ci, którzy uczestniczyć będą w koncertach, pikniku i spektaklu. Mieszkańców Brzeska, gminy i powiatu zapraszamy do skorzystania z proponowanej oferty. Prosimy o aktywne włączenie się we wszystkie działania, o których informować będą plakaty, Brzeski Magazyn Informacyjny i RDN Małopolska. Informacje będą również dostępne w internecie, m.in. na stronach www.mok.brzesko.pl, www.brzesko.pl, www.kultura.powiatbrzeski.pl.

MOK

ŚWIĘTO KOBIEC W GMINIE BRZESKO

To już piąty rok z rzędu, w którym burmistrz Grzegorz Wawryka zaprasza panie z gminy Brzesko na spotkania z okazji Święta Kobiet. Jest to wspaniała okazja do uhonorowania wszystkich pań, mieszkanków gminy Brzesko. Panie szczególnie zaangażowane, działające w stowarzyszeniach, fundacjach, radach sołeckich i osiedlowych, otrzymują z rąk burmistrza wyróżnienie, statuetkę „Silaczki”. Tą statuetką pragniemy wyróżnić kobiety wytrwałe oraz aktywne w tym, co robią, a także panie szlachetne i bezinteresowne w działalności na rzecz innych - mówi burmistrz Grzegorz Wawryka. W tym roku zapraszamy panie w następujących terminach:

4 marca (sobota) godz. 17.00, Dom Ludowy Poręba Spytkowska, 5 marca (niedziela) godz. 17.00, Remiza OSP Szczepanów,

6 marca (poniedziałek) godz. 17.00, Szkoła Bucze, 7 marca (wtorek) godz. 17.00, Dom Ludowy Strażak Wokowice,

8 marca (środa) godz. 17.00, Dom Ludowy Sterkowice, 8 marca (środa) godz. 18.30, RCK-B Brzesko,

9 marca (czwartek) godz. 17.30, GOSIR Mokrzycka, 10 marca (piątek) godz. 18.30, Dom Ludowy Jadowniki,

11 marca (sobota) godz. 17.00, Remiza OSP Jasień, 12 marca (niedziela) godz. 17.00, Dom Ludowy Okocim,

O dobry humor przybyłych pań zadbają artyści brzeskich kabaretów. Zapraszamy wszystkie panie i życzymy szampańskiej zabawy.

BP

NAJWIĘKSZY W POLSCE BIEG PAMIĘCI

www.tropemwilczym.com.pl



TROPEMWILCZYM

BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



JADOWNIKI

26|02|2017

DYSTANS: **1963m** | **10km**

PROGRAM:

- 12:00** Ogólnopolskie Bieg Tropem Wilczym na dystansach **1963m** oraz **10km** - Zespół Szkół w Jadownikach, ul. Szkolna 5
- 20:00** Główne uroczystości - Budynek Domu Ludowego w Jadownikach
- ☛ uroczyste podniesienie flagi, odśpiewanie hymnu państwowego,
 - ☛ występ zespołu **TADEK Firma Solo**
 - ☛ poczęstunek dla wszystkich gości



PATRONAT HONOROWY MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Tropem Wilczym

Wielkimi krokami zbliża się piąta edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Niezłomnych „Tropem Wilczym”. Po raz drugi do ogólnopolskiej akcji zainicjowanej przez fundację „Wolność i Demokracja” aktywnie włączają się sołtys Jarosław Sorys i Rada Sołectwa wsi Jadowniki. Bieg ruszy o 26 lutego br. godzinie 12.00, a jego start i meta usytuowane będą w pobliżu budynku Zespołu Szkół w Jadownikach przy ulicy Szkolnej 5.

Będzie to w tym dniu pierwsza część uroczystości organizowanych z okazji Ogólnopolskiego Dnia Żołnierzy Wyklętych. Ich kulminacja nastąpi o godzinie 20.00 na Skwerze Pamięci im. Rotmistrza Witolda Pileckiego. Po część i oficjalnej w Domu Ludowym odbędzie się koncert krakowskiej grupy muzycznej TADEK Firma Solo, którego liderem jest znany polski raper Tadeusz Polkowski.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku

w Jadownikach wystartowało 144 biegaczek i biegaczy na dystansie 10 kilometrów i 56 osób na dystansie 1963 metrów. Takie same dystanse będą mieli do pokonania uczestnicy tegorocznej edycji. W całym kraju coraz więcej miejscowości przyłącza się do tej akcji. Dwa lata temu było ich 81, a przede rokiem już 160 – w tym Jadowniki. Podobnie jak przed rokiem, do organizacji biegu włączają się gmina Brzesko i powiat brzeski. Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawuje Ministerstwo Obrony Narodowej.

EMIL

Jeżdżę z głową

Pięćdziesięcioro uczniów brzeskich szkół podstawowych wzięło udział w projekcie „Jeżdżę z głową” współfinansowanym przez Urząd Marszałkowski i gminny samorząd. W ramach tego projektu w drugiej połowie stycznia zorganizowanych zostało pięć wyjazdów do górskich

ośrodków narciarskich, gdzie wykwalifikowani instruktorzy uczyli uczestników szkoleń bezpiecznego poruszania się po zatłoczonych stokach, doskonaląc przy tym sztukę jazdy na nartach. Szkolenie prowadzone było według wytycznych opracowanych przez Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego, a jego głównym celem jest poprawa kondycji i podniesienie ogólnej sprawności fizycznej wśród młodych miłośników

białego szaleństwa. To również droga do zwiększenia liczby uczniów czynnie uprawiających narciarstwo.

Ogólny koszt projektu zamknął się kwotą ponad 32 tysięcy złotych, z czego ponad 17 tysięcy pochodziło z kasy miejskiej, 10 tysięcy wyłożyły władze województwa małopolskiego, a 5 tysięcy to wpłaty dokonane przez rodziców uczniów biorących udział w projekcie.

PRUD



źródło: www.brzesko.pl

Sportowiec roku 2016

Miniony rok był nad wyraz obfity w sukcesy sportowe osiągnięte przez przedstawicieli gminy Brzesko. Nasi rodzimi sportowcy zaznaczali swoją obecność podczas wydarzeń różnej rangi – od Mistrzostwa Małopolski aż po europejskie i światowe czempionaty. W związku z tym kierownik Biura Promocji przy Urzędzie Miejskim w Brzesku Krzysztof Bigaj wyszedł z propozycją reaktywowania organizowanego przed laty plebiscytu na najlepszego sportowca. Tym razem plebiscytowe zmagania dotyczyć mają nie tylko sportowców,

ale też trenera, drużyny, mecenasa sportu Gminy Brzesko.

Sport to jedna z najważniejszych dziedzin życia społecznego. Przywiązujemy do niego bardzo dużą wagę, czego efektem jest systematyczny rozwój bazy sportowej na terenie naszej gminy, dzięki czemu dostępność do form aktywnego spędzania wolnego czasu jest coraz większa. Cieszy nas, że przekłada się to na coraz wyższy poziom sportowy naszych mieszkańców, a coraz liczniejsza ich grupa osiąga znaczące sukcesy na tej niwie. Ma to dla nas niebagatelne znaczenie, bo stanowi ważny element promocji naszego regio-

nu, wpływa też na społeczną integrację, gdyż wokół klubów, stowarzyszeń i wydarzeń sportowych gromadzi się coraz więcej osób. Te sukcesy stanowią też mobilizujący przykład dla najmłodszych, którzy coraz chętniej garną się do sportu – mówi burmistrz Grzegorz Wawryka, który bez namysłu zgodził się ufundować nagrody, a Biuro Promocji zorganizuje plebiscyt.

Plebiscyt ruszy 1 marca, a brane będą w nim wyniki osiągnięte w 2016 roku. Głosowanie potrwa do 15 kwietnia. Jego zasady zostaną opublikowane już niebawem na internetowej stronie Urzędu Miejskiego (www.brzesko.pl). Tam też opublikowane zostaną listy kandydatów, które na bieżąco będą uaktualniane i wzbogacane o propozycje nadsyłane przez czytelników (propozycje wraz uzasadnieniem). Wybierac

będziemy najpopularniejszą drużynę, trenera oraz sportowca (osobno do 18 lat i powyżej tego wieku), a ponadto Mecenasu Sportu. Poniżej podajemy wstępne, niekompletne jeszcze listy kandydatów w czterech pierwszych kategoriach, a szczegóły dotyczące zasad i przebiegu plebiscytu podane zostaną w najbliższym czasie w Internecie na stronie www.brzesko.pl.

Najpopularniejsza drużyna

BOSiR Brzesko – drużynowy wicemistrz Polski juniorów młodszych w kręglach klasycznych. Skład zespołu tworzą: Łukasz Łazowski, Igor Szydłowski i Jakub Tomczyk.

Jadowniczanek Jadowniki – w sezonie 2015/2016 wywalczyła awans do IV ligi piłkarskiej wygrywając 21 meczów z 26 rozegranych (przegrała tylko 2 razy).

LKS Poręba Spytkowska – po rundzie jesiennej sezonu 2016/2017 zajmuje drugie miejsce w piłkarskiej A klasie mając tyle samo punktów, co lider rozgrywek.

Oldboje Okocimskiego Brzesko – zwycięzca drugiej edycji piłkarskiej Leopak Oldboys Ligi. Skład zwycięskiego zespołu tworzą: Witold Górczyca, Mateusz Kostecki, Stanisław Kostrzewa, Daniel Kotarba, Andrzej Kozub, Leszek Kraczkiewicz, Bogdan Kukułka, Artur Legutko, Mariusz Marek, Tomasz Mikuliński, Rafał Policht, Artur Prokop, Piotr Rojkowicz, Sebastian Sacha, Robert Sakowicz, Ireneusz Salamon, Rafał Seidler, Szczepan Smoleń, Tomasz Sukiennik i Tomasz Żak.

PSP 2 Brzesko – mistrzowie Małopolski w sztafetowych biegach przełajowych. Złote medale wywalczyli: Igor Blecharski, Wiktor Cierniak, Kamil Hebda, Jan Lewandowski, Dawid Lis, Hubert Małajowicz, Szymon Mida, Piotr Owca, Michał Wójcik i Jakub Żurawski. Wcześniej w eliminacjach gminnych startowali także Damian Boroń i Kacper Majda.

PSP 3 Brzesko – mistrzowie Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w halowej piłce nożnej. Skład mistrzowskiej drużyny tworzą: Franciszek Garbień, Igor Gurgul, Kacper Klimek, Marcel Kubala, Kacper Leś, Konrad Łoboda, Kamil Marecik, Oliwier Okas, Konrad Poliszak, Łukasz Pośladek, Paweł Put i Adrian Smaluch.

Strażak Mokrzyńska – w sezonie 2015/2016 wywalczył awans do piłkarskiej ligi okręgowej, nie przegrywając ani jednego meczu. Aktualnie 3. drużyna ligowej tabeli.

Vocovia Wokowice – zajmuje 1. miejsce w tzw. grupie „słabszej” IV ligi tenisa stołowego.

Najpopularniejszy szkoleniowiec Marcin Gromadzki – trener drużyny PSP 2 Brzesko, która wywalczyła mistrzostwo Małopolski w sztafetowych biegach przełajowych.

Marcin Kacer – trener pływaków BOSiR Brzesko. W minionym roku przygotowywał do Mistrzostw Świata seniorów Wojciecha Wojdaka. Jego podopiecznym jest również Ksawery Masiuk, zdobywca sześciu złotych medali na Zimowych Mistrzostwach Małopolski.

Bogusław Kulka i Marcel Kociołek – trenerzy kręglarzy BOSiR Brzesko, wicemistrzów Polski juniorów młodszych i Jakuba Kuryło, mistrza Polski młodzików.

Marek Małyś – trener PSP 3 Brzesko, mistrzów Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w halowej piłce nożnej.

Marcin Manelski – trener piłkarzy Okocimskiego, drugiej drużyny w rozgrywkach ligi okręgowej.

Tomasz Rogóż – trener piłkarzy Strażaka Mokrzyńska, trzeciej drużyny w rozgrywkach ligi okręgowej.

Najpopularniejszy sportowiec (pow. 18 lat)

Tomasz Gałka – najskuteczniejszy strzelec drużyny seniorów Okocimskiego Brzesko.

Janusz Grochola – najlepszy strzelec piłkarskiej drużyny Strażaka Mokrzyńska (10 bramek w rundzie jesiennej).

Mikołaj Gurgul – bramkarz Jadowniczanek, który miał duży wkład w wywalczenie przez ten klub awansu do IV ligi.

Daniel Kotarba – piłkarz Jadowniczanek, który wraz z drużyną wywalczył awans do IV ligi. Pierwszy w historii klubu zawodnik, który w swoich dotychczasowych występach zdobył dla jego barw 100 bramek. Tę magiczną „setkę” przekroczył w ubiegłym roku.

Tomasz Kozieł – członek drużyny oldbojów Okocimskiego Brzesko, która zwyciężyła w drugiej edycji Leopak Oldboys Ligi obejmującej obszar byłego województwa tarnowskiego, zarazem król strzelców tych rozgrywek.

Krzysztof Kwolek – brzeszczanin, zawodnik klubu Grappling Bochnia. W październiku ubiegłego roku wywalczył w Legionowie tytuł wicemistrza Polski w Brazylijskim Jiu Jitsu.

Łukasz Litwora – zdobywca dwóch złotych medali i jednego brązowego na Mistrzostwach Służb Mundurowych MSW w Szczytnie będących

również Mistrzostwami Polski PSP w pływaniu.

Łukasz Niemiec – II wicemistrz Europy w samochodowych rajdach górskich, członek kadry Race National Team Poland.

Mateusz Ptasieński – wicemistrz Polski seniorów w boksie, triumfator ubiegłorocznego cyklu Międzynarodowego Grand Prix Małopolski.

Wojciech Rębacz – najlepiej punktujący zawodnik Vocovii Wokowice występującej aktualnie w IV lidze tenisa stołowego.

Nina Skalska – mistrzyni Polski i rekordzistka kraju w wyciskaniu leżąc, jednej z konkurencji wchodzących w skład trójboju siłowego.

Marcin Topolski – czołowy zawodnik Brzeskiego Klubu Biegacza Victoria Brzesko. Jego osiągnięcia w ubiegłym roku to między innymi 7. miejsce w Jubileuszowym Biegu Chrztu Polski w Brzesku, 30. miejsce w biegu na 100 kilometrów podczas Festiwalu Biegów w Krynicy, w którym wystartowało 727 biegaczy, a bieg ukończyło 450.

Wojciech Wojdak – brązowy medalista Mistrzostw Świata w pływaniu, uczestnik IO 2016 w Rio de Janeiro.

Najpopularniejszy sportowiec (do 18 lat)

Mateusz Cięciwa – najskuteczniejszy strzelec drużyny trampkarzy Okocimskiego Brzesko.

Jakub Kuryło – mistrz Polski młodzików w kręglach klasycznych.

Dawid Lizak – najskuteczniejszy strzelec drużyny juniorów Okocimskiego Brzesko.

Łukasz Łazowski – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów młodszych w kręglach klasycznych.

Ksawery Masiuk – zdobywca sześciu złotych medali wywalczonego podczas Zimowych Mistrzostw Małopolski w pływaniu.

Oliwia Sowa – zawodniczka MLUKS Tarnów. Mistrzyni Polski młodziczek w biegach górskich rozegranych w Ustrzykach Dolnych na dystansie 1500 metrów. 8. miejsce na MP młodziczek w Słubicach w biegu na 600 metrów.

Przemysław Stąsień i Wojciech Sumara – mistrzowie Polski kadetów w siatkówce plażowej.

Igor Szydłowski – członek drużyny BOSiR Brzesko, drużynowego wicemistrza Polski juniorów młodszych w kręglach klasycznych.

Jakub Tomczyk – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w kręglach klasycznych (sprinty). **WALP**

Piłkarski krajobraz przed wiosną

Za ponad miesiąc, 25 marca ruszy wiosenna runda piłkarskich rozgrywek ligi okręgowej i A klasy. Zanim zaczniemy się emocjonować rywalizacji czterech drużyn z gminy Brzesko walczących o punkty na tym poziomie, zapoznajmy się z ich aktualną sytuacją. A wiosna zapowiada się bardzo ciekawie, szczególnie patrząc z perspektywy kibiców LKS Poręba Spytkowska.

Liga okręgowa

Na tym poziomie rozgrywek występują trzy drużyny reprezentujące gminę Brzesko – Okocimski, Strażak Mokrzyńska i Olimpia Bucze. Po rundzie jesiennej sprawa awansu do IV ligi wydaje się przesądzona. W tabeli prowadzi MLKS Żabno mająca 11 punktów przewagi nad Okocimskim, Strażakiem i Naprzodem Sobolów, które do tej pory zgromadziły po 22 punkty. Niepewna utrzymania się Olimpia Bucze, która zajmuje 11. miejsce, ale ma tylko 3 punkty przewagi nad zamykającymi ligową tabelę Dunajcem Mikołajowice i Górnikiem Siedlec. Wędrowną po V-ligowych boiskach zaczniemy od Okocimskiego. Temu klubowi poświęcamy też najwięcej miejsca z uwagi na turbulencje, jakie miały w klubie miejsce równy rok temu.

„Piwosze” w rundzie jesiennej odnieśli 5 zwycięstw, zanotowali 7 remisów, a tylko jeden raz schodzili z murawy pokonani. Co ciekawe, tej jedynej porażki doznali na własnym boisku, a tym jedynym pogromcą okazał się lider rozgrywek, który wygrał w Brzesku 2:1.

Jesienią najsukuteczniejszym strzelcem Okocimskiego był Tomasz Gałka, który 9 razy trafił do bramki rywali. Jest on jednak również najbardziej niesfornym piłkarzem „Piwoszy” - jego konto obciążają jedna czerwona i cztery żółte kartki. Oprócz niego bramki dla brzeskiej drużyny zdobywali Tomasz Grzyb (5), Maciej Pawlik (3), Kamil Socha i Jarosław Świąch (po dwie) oraz Dawid Lizak i Andrzej Ryglowski (po jednej). Ten ostatni jest zawodnikiem, który spędził na boisku najwięcej minut (1170) jako podstawowy filar obrony w zespole trenowanym przez Marcina Manelskiego.

Pocieszające jest to, że Okocimski to jedna z najmłodszych drużyn występujących na boiskach ligi okręgowej. Średnia wieku zespołu wynosi 20 lat. Najmłodszy w tym gronie jest Mikołaj

Uryga, lat 16. Wprawdzie jesienią na boisku jeszcze się nie pojawił, ale znajduje się w szerokiej kadrze, dzięki czemu ma możliwość podnosić swoje umiejętności u boku bardziej doświadczonych kolegów. Kolejnym atutem i dowodem na to, że personalna polityka klubu zmierza w dobrym kierunku jest fakt, iż kadra składa się w większości z własnych wychowanków – jesienią było ich 15.

Strażak Mokrzyńska awansował do ligi okręgowej w zeszłym roku, nie notując na swoim koncie ani jednej porażki. Jak na beniaminka spisuje się w obecnym sezonie wręcz rewelacyjnie. 22 zgromadzone punkty pozwoliły zawodnikom tej drużyny udać się na zimowy odpoczynek ze świadomością zajmowania w tabeli wysokiej trzeciej pozycji z takim samym dorobkiem jak wyprzedzający ich Okocimski. Na swoim terenie Strażak nie miał sobie równych – odniósł 6 zwycięstw, a zremisował tylko raz, z Górnikiem Siedlec, co można uznać za niespodziankę. O wiele gorzej wiedzie się podopiecznym Tomasa Rogoża na wyjeździe. Wygrali zaledwie raz, 2:1 z Olimpią Wojnicz, w ostatnim meczu rundy jesiennej. W pozostałych pięciu spotkaniach kończyli rywalizację z zerowym kontem punktowym. Najsukuteczniejszym strzelcem Strażaka jest Janusz Grochola, zdobywca 10 bramek. Najpewniejszymi punktami drużyny są bramkarz Łukasz Duch i obrońca Wojciech Koczvara, którzy wystąpili w pełnym wymiarze czasowym we wszystkich 13 spotkaniach.

Dla Olimpii Bucze obecny sezon jest drugim z kolei na tym etapie rozgrywek, najwyższym w historii klubu. Wydaje się, że drużynie trudno będzie powtórzyć wynik z poprzedniego sezonu, kiedy to zajęła 8. miejsce. Celem nadrzędnym będzie więc uratowanie się przed spadkiem. Konieczna jednak, aby osiągnąć ten cel, jest poprawa skuteczności. Olimpia zdobyła jesienią zaledwie 13 bramek, gorszy pod tym względem jest tylko Górnik Siedlec (9 goli). Indolencja strzelecka rzuca się w oczy szczególnie w meczach wyjazdowych – tylko 4 gole zdobyte przy 16 straconych. Trzeba będzie też umieć wykorzystać atut własnego boiska. Jesienią Olimpia wygrała u siebie tylko 2 razy, tyle samo meczów zremisowała i przegrała.

A klasa

LKS Poręba Spytkowska istnieje dopiero od 1990 roku, ale ten rok może okazać się szczególnie w tej krótkiej historii klubu. Drużyna staje bowiem przed niepowtarzalną szansą awansu do ligi okręgowej, co na pewno odebrano zostałoby przez kibiców jako spektakularny sukces. Zespół zajmuje aktualnie drugie miejsce, ale ma taką samą liczbę 28 punktów, co prowadzący w tabeli Sokół Maszkienice. Obie drużyny mają 6 punktów przewagi nad goniącymi ich Arkadią Olszyny i Victorią Porąbka Uszewska. Kluczową dla ostatecznych rozstrzygnięć data może być 3 maja, kiedy to dojdzie do meczu pomiędzy obu zainteresowanymi awansem zespołami. Mecz zostanie rozegrany w Porębie, a drużyna z tej miejscowości nie zwykła u siebie przegrywać. Jesienny bilans meczów na własnym boisku to 6 zwycięstw i jeden remis. Porębianie powinni być do tego meczu podwójnie zmotywowani. Po pierwsze, przyświecać im będzie wizja całkiem realnego awansu, a po drugie żądza rewanżu za dotkliwą porażkę 2:6 z jesieni. Oczywiście na końcowy wynik rzutować będzie postawa w każdym meczu. LKS Poręba Spytkowska występuje w A klasie nieprzerwanie od pięciu sezonów. Każdego roku notuje coraz lepsze wyniki. W zeszłym sezonie zajęła 4. miejsce – najwyższe w historii. Pora napisać jej nowy rozdział.

Na koniec dodajmy, że w B klasie występują dwie ekipy reprezentujące gminę Brzesko – Strażak II Mokrzyńska/Szczepanów (2. miejsce) i rezerwy Jadowniczanki (4. pozycja). O aktualnej sytuacji pierwszej drużyny z Jadownik, jedynego przedstawiciela gminy w IV lidze, napiszemy w marcowym wydaniu BIM-u.



Burmistrz Brzeska ogłasza następujące przetargi na zbycie działek:



1. piąty przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obj. KW TR1B/00065482/4 będącej do dnia 26.09.2089 r w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza gruntu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/213	0,0741	76 100,00 + 23 % VAT	10 000,00	Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla „Pomianowski Stok” w Brzesku jest to teren mieszkalnictwa rodzinnego głównie jednorodzinne.
2.	1411/214	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
3.	1411/215	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
4.	1411/216	0,0745	76 600,00 + 23 % VAT	10 000,00	
5.	1411/219	0,0761	78 200,00 + 23 % VAT	10 000,00	
6.	1411/247	0,0851	87 500,00 + 23 % VAT	10 000,00	
7.	1411/248	0,0724	74 400,00 + 23 % VAT	10 000,00	



Nieruchomość położona jest ok.1 km od centrum, na południowym stoku projektowanego osiedla w bezpośrednim sąsiedztwie dróg osiedlowych. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu.

Przetarg odbędzie się **31.03.2017 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Wpłata wadium do 24.03.2017 r. (w tym dniu kwota musi znaleźć się na rachunku bankowym).

Szczegóły na www.brzesko.pl w zakładce NIERUCHOMOŚCI lub pod nr tel. 14 6865157

2. piąty przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej obj. KW TR1B/00065482/4 będącej do dnia 26.09.2009 r. w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:



Lp	Nr działki ewidencyjnej	Pow. w ha	Cena wywoławcza a gruntu	Wysokość wadium w zł
1.	1411/329	0,3700	431 800,00 + 23 % VAT	50 000,00
2.	1411/330	0,3703	432 000,00 + 23 % VAT	50 000,00

Nieruchomość od strony południowej graniczy z ul. Pomianowską. Elementy infrastruktury technicznej w zasięgu. **Zgodnie z miejscowym planem jest to teren z zakresu handlu hurtowego i detalicznego, rzemiosła usługowego i produkcyjnego oraz zaplecza magazynowego.**

Przetarg odbędzie się w dniu **31.03. 2017 r. o godz. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Wpłata wadium do 24.03.2017 r. (w tym dniu kwota musi znaleźć się na rachunku bankowym).

3. Trzeci przetarg na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w **Mokrzyskach** obj. KW TR1B/00051350/9 własności Gminy Brzesko oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według wykazu:

Nr działki	Pow. [ha]	Cena wywoławcza [zł]	Wysokość wadium [zł]	MPZP
854/30	0,1274	45 900,00 + 23 % VAT	5 000,00	teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
854/31	0,1394	50 200,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/38	0,1355	48 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/39	0,1337	48 100,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/40	0,1384	49 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/41	0,1452	52 300,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/42	0,1562	56 200,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/43	0,1674	58 600,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/44	0,1752	60 300,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/46	0,1551	55 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/47	0,1374	49 500,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/48	0,1317	47 400,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/29	0,1343	41 100,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/51	0,1201	40 800,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/52	0,1419	48 200,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/53	0,1540	52 400,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/34	0,1075	28 000,00 + 23 % VAT	5 000,00	
854/35	0,0920	23 900,00 + 23 % VAT	4 000,00	
854/49	0,1585	69 700,00 + 23% VAT	8 000,00	teren zabudowy usługowej



Nieruchomość położona jest w zachodniej części wsi Mokrzyska gmina Brzesko w woj. małopolskim w odległości około 2 km od jej centrum.

Przetarg odbędzie się w dniu **05 kwietnia 2017 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Wpłata wadium do 30.03.2017 r. (w tym dniu kwota musi znaleźć się na rachunku bankowym).



ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje łojotok, błyszczenie się skóry. Wyrównuje koloryt skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę.

Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwrażliwia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkadzając trwale jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj! aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwiać na słońce.

PARTIA DO WYBORU:	Cena za 1 zabieg	Cena za 4 zabiegi płatne z góry
WĄSIK lub SUTKI	120 zł	390 zł
BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE OWŁOSIENIE BRZUCHA	150 zł	490 zł
PACHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK	200 zł	650 zł
BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIENIA lub PRZEDRAMIENIA lub POŚLADKI	250 zł	800 zł
KŁATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ	300 zł	990 zł
CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHWINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY	350 zł	1150 zł
CAŁA TWARZ + SZYJA	400 zł	1400 zł
KŁATKA + BRZUCH lub PLECY	450 zł	1500 zł
CAŁE NOGI	550 zł	1890 zł

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalane z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegi. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

LASEROWE ZAMYKANIE POPEKANYCH NACZYNEK „pajączków” na twarzy i ciele

pojedyncze naczynka: 100zł -200 zł , większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falami Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igielkami delikatnie nakuwa naskórek. Mikro kłucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu.

Organizm reaguje wzmoczoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry. Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cały owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wągami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładza, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i koloryt cery.

FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale Fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbitcia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozбивa komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbitcia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszcz i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, postępczych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwęża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozinazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS
Joanna Staszczuk
Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULCKIEGO
www.dermatologbrzesko.com.pl
Na zabiegi kosmetyczne Konieczne
ZAPISY: 788 905 224





BUFIX

BRZESKO, RYNEK

www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30

w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **FUNDUSZE EMERYTALNE**
- **KOMUNIKACYJNE** ▪ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ▪ **MAJĄTKOWE**

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.



Kredyty

*Dla Klientów Indywidualnych,
Firm, Rolnictwa i Instytucji*



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20.

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84.

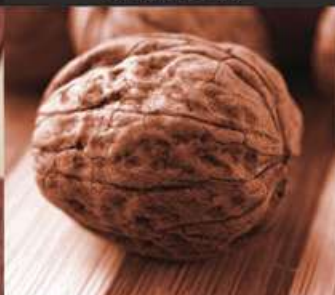


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

KRYNICZANKA

To woda mineralna ze Zdroju Głównego w Krynicy. Jest balsamem dla Twojego układu krążenia i prawidłowej przemiany materii. Obniża cholesterol, utrzymuje Twoje serce w dobrej kondycji. Działa przeciwalergiczenie, zapobiega osteoporozie. Krynica - woda dla całej rodziny.



JAN

Jeżeli masz problemy z chorobami nerek i dróg moczowych natura stworzyła dla Ciebie wspaniałą wodę JAN - remedium na Twoje dolegliwości. Jej lecznicze właściwości pomogą Ci również odzyskać sprawność wątroby po uszkodzeniach wirusowych. Stosować wg wskazań lekarza.



REGIONALNY DYSTRYBUTOR

Zasmakuj Krynicy w Brzesku

ŚNIEŻKA MARKET BUDOWLANY

**BRZESKO, UL. GŁOWACKIEGO 46
TEL. 14 68 45 808**

ZUBER

Unikalna w skali europejskiej woda, o dużej mineralizacji i niezwykle wysokiej zawartości składników stałych. Znakomicie pomaga w leczeniu schorzeń wątroby i dwunastnicy. Pomoże Ci zwalczyć nadkwasotę, a także pozbyć się kilku zbędnych kilogramów. Stosować wg wskazań lekarza.



SŁOTWINKA

Nerwice, stres, choroby neurologiczne - to zmora naszej cywilizacji. Słotwinka dzięki unikalnej zawartości mikroelementów i minerałów takich jak MAGNEZ leczy nadciśnienie, cukrzycę, alergie, pomaga usuwać metale ciężkie z organizmu. Zalecana w celach profilaktyczno-zdrowotnych. Stosować wg wskazań lekarza.